



FRANCISZEK LISZT
wielki kompozytor węgierski, którego 125 rocznicę urodzin celebrował cały świat.

WYDANIE:

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



HAILE SELASIE
negus abisyński, kupił sobie pałac w Genewie pod hakiem Ligi Narodów.

ROK XIV.

NIEDZIELA, 18 PAŹDZIERNIKA 1936 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 291

„GESTAPO” RZĄDZI W GDAŃSKU

Nowe rewizje i aresztowania wśród opozycji. Instrukcje berlińskie dla policji gdańskiej

Warszawa, 17 października.

(B) Z Gdańska dochodzą wiadomości, świadczące o znacznym wzmocnieniu wewnętrznej służby policyjnej po rozwiązaniu partii socjalistycznej, oraz o nadejściu „posiłków” dla gdańskiej policji politycznej z Berlina. Posiłki te, to przede wszystkim instrukcje, jakie otrzymał prezydent policji gdańskiej Froboes oraz kierownik policji politycznej Graetzner, którzy wrócili z Berlina, tuż przed rozwiązaniem stronnictwa socjalistycznego.

Równocześnie policja polityczna Gdańska została

wzmocniona przez 20 urzędników niemieckiej „Gestapo”, którzy zostali wcieleni do policji gdańskiej bez większych formalności i trudności, mimo, iż są obywatelami Rzeszy.

Równocześnie donoszą o trwających nadal rewizjach w lokalu przywódców rozwiązanego stronnictwa socjalistycznego, m. in. o długotrwałej rewizji w mieszkaniu jednego z przywódców socjalistycznych b. senatora Karola Rehberga, który umieszczony został po rewizji w areszcie preventywnym, w którym przebywa już od kilkunastu dni.

Rewizje odbywają się niemal okresowo w redakcji głównej i w biurach kolportażu oragnu socjalistycznego „Danziger Volkstimme” oraz w całym szeregu lokalów stronnictwa niemieckonarodowego.

Ta ostatnia seria rewizji zdaje się potwierdzać przewidywania na temat bliskiego rozwiązania i tego również stronnictwa opozycyjnego, poczynając najpewniej przyjdzie kolej na rozwiązanie katolickiego Centrum.

Ciekawe jest, jaki los spotka posłów socjalistycznych do gdańskiego Volkstagu. Posłów tych było dwunastu, z czego dwóch przebywa w areszcie, a jeden,

mianowicie, poseł Brill opuścił potajemnie teren w. m. Gdańska i miejsce jego obecnego pobytu jest nieznanne.

Zastanawiające jest więc, czy po zwolnieniu Volkstagu gdańskiego, co ma podobno nastąpić późną jesienią r. b.

reszta posłów socjalistycznych będzie wogóle do izby parlamentarnej dopuszczona.

Szkielet ludzki znaleziono podczas prac podziemnych w Aleksandrowie. - Szkielet pochodzi z okresu wojny światowej

Łódź, 18 października

(gr) Podczas robót ziemnych, związanych z odnawianiem terenów w Aleksandrowie pod Łodzią

NATRAFIONO NA SZKIELET LUDZKI

Dalsze wykopywanie przy ul. Krótkiej nr. 3 przyczyniło się do odnalezienia różnych przedmiotów, jak guzików wo-

skowych z orzełkami carskiej Rosji, kłanry od pasa, portmonetki, w której znajdowały się kosztowności jak kolczyki złote z brylancikami, złote pierścionki i t. p.

Badania władz śledczych natrafiły na dość zagadkowy szczegół: szkielet ludzki znajdował się 20 cm. pod ziemią, co wskazywało na to, że zwłoki nie by-

ły w swoim czasie pochowane, lecz bądź żołnierz rosyjski zabity został szrapnelem i zasypyany ziemią, bądź też został zamordowany i porzucony na ulicy Krótkiej. Podczas zawieruchy wojennej zwłoki zasypano.

Władze śledcze prowadzą w dalszym ciągu dochodzenie.

Przemyt w... podwójnej ścianie

Sensacyjne odkrycie wywiadowców w mieszkaniu przy ul. Dąbrowskiej. — Borkowski zostanie ukarany

Łódź, 18 października.

(k) — Komisariat straży granicznej w Łodzi otrzymał ostatnio wiadomości, że znany przemytnik Józef Borkowski, zamieszkały na Chojnach przy ul. Dąbrowskiej 3-5 sprowadza do Łodzi znaczne ilości sacharyny, którą sprzedaje swym odbiorcom.

Na skutek tych informacji wszczęto energiczne dochodzenie, które uwieńczyło się pomyślnym rezultatem.

Kilku wywiadowców wkroczyło do

mieszkania Borkowskiego i po wylegitymowaniu się przystąpiło do przeprowadzenia rewizji. Borkowski począł się awanturować, usiłując przeszkodzić urzędnikom komisariatu w spełnieniu ich obowiązków.

Powstało wielkie zbiegowisko i w rezultacie wywiadowcy musieli zamknąć mieszkanie i usunąć szereg osób. Podczas rewizji wywiadowcy stwierdzili, że jedna ze ścian w mieszkaniu Borkowskiego jest podejrzanie cienka. Gdy zrobio-

no otwór w murze, okazało się, że pomyślnie przemytnik ukrył znaczny transport przemytu w specjalnie przez siebie zrobionej podwójnej ścianie.

Borkowskiego aresztowano, a przemyconą sacharynę uległa konfiskacie. Przemytnik nie przyznał się do winy i wyjaśnił, że nie wie, kto podrzucił mu do mieszkania sacharynę.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach Borkowski będzie odpowiadał przed sądem. Czekają go dwie rozprawy: jedna za opór władzy i wywołanie zbiegowiska, a druga karno-skarbowa za przemyt sacharyny.

Tragiczny wypadek na ul. Piłsudskiego

Robotnik uderzony cegłą w głowę

Łódź, 18 października

(gr) Przed domem przy ul. Piłsudskiego 61 wydarzył się tragiczny wypadek. Przy wykańczaniu nowobudowanego się domu, należącego do Feldberga, zatrudniony był Władysław Małszyński, o nieustalonym dotąd miejscu zamieszkania. Małszyński, murarz z zawodu, trafiony został nagle spadającą cegłą w głowę tak nieszczęśliwie, iż padł bez przytomności na bruk.

Do poszkodowanego wezwano pogotowie Czerwonego Krzyża.

Równocześnie przybyła karetka pogotowia prywatnego (12,333). Po udzieleniu Małszyńskiemu doraźnej pomocy, przewieziono go w stanie groźnym do szpitala im. Prez. Mościckiego. Poszkodowany poddany zostanie prześwietleniu. Istnieje podejrzenie złamania podstawy czaszki.

Dwa razy wieszal się w ciągu dnia wczorajszego

Łódź, 18 października.

(gr) — Wczoraj wieczorem wezwano pogotowie Czerwonego Krzyża do domu przy ul. Suwalskiej 17, gdzie w mieszkaniu rodziców powiesił się 24-letni robotnik fabryczny, Tadeusz Woźnicki. Desperata znaleziono w porę i uratowano. Wisiał on na drzwiach wejściowych na szaliku, przyczem stwierdzono, że przed popełnieniem szaleńczego kroku wypili sporą ilość alkoholu.

Woźnickiego po udzieleniu mu pierwszej pomocy, pozostawiono na miejscu pod opieką rodziny.

Jak się okazuje, Woźnicki usiłował w dniu wczorajszym dwukrotnie odebrać sobie życie. Pogotowie wezwano już do drugiego wypadku, gdyż w godzinach rannych desperat powiesił się w komórce, gdzie go również po krótkim czasie odnaleziono i uratowano.

Zdarzenia i wypadki doby ubiegłej

Łódź, 18 października.

(gr) W mieszkaniu własnym przy ul. Jesionowej 18 targnęła się na życie 24-letnia Janina Matusiak, bezrobotna. Desperatka napiła się sporej dozy kwasu solnego. Po przepłukaniu żołądka, dentańkę przewieziono w stanie poważnym do szpitala w Radogoszczu.

— W domu przy ul. Śródmiejskiej 35 wybuchł pożar. Na miejsce przybyły dwa oddziały straży. Okazało się, że ogień powstał w kotle na podwórzu wskutek zapalenia się smoły.

— W lokalu wydziału opieki społecznej porzucono wczoraj dwoje dzieci: 11-letniego Zdzisława i 4-letnią Irenę Szpikowskich, zam. przy ul. Lotniczej nr. 13. Dzieci pozostawione były przez rodziców, którzy nie mogą ich wyżywić.

W domu Klasztornym przy ulicy Franciszkańskiej 27 pozostawiono dziecko płci męskiej w wieku około półtora roku. Dziecko umieszczono w miejskim domu wychowawczym.

Jak należy pisać po polsku?

Wyjaśnia szczegółowo

„SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY

ORAZ

ZASADY PISOWNI POLSKIEJ I INTERPUNKCJI

Słownik ten jest niezbędny w biurze i w szkole, w życiu prywatnym i handlowym każdego człowieka. Słownik ortograficzny (i szczegółowe zasady pisowni) ukazał się w najtańszym, popularnym wydaniu.

w cenie 20 groszy

Do nabycia u wszystkich sprzedawców gazet w całej Rzeczypospolitej.

Indianie najbogatszym narodem świata

Jak potomkowie czerwonoskórych wojowników z nędzarzy stali się milionerami. — Wnuczka wodza dzikiego szczepu, który ongiś staczał walki z białymi, profesorem na uniwersytecie amerykańskim

(sb) Wielką sensację wywołało w Stanach Zjednoczonych mianowanie miss Marii Daughton profesorem historii sztuki na uniwersytecie w Columbii.

Przyczyną tego niezwykłego zainteresowania jest fakt, że w życiu nowego profesora uniwersytetu płynie krew indyjska. Rodzicami jej są czerwonoskórzy, którzy również mieli rodziców o miedzianej cerze. Wedle krążących pogłosek, dziadek Marii Daughton był jednym z najbardziej krwawych wojowników indyjskich, którzy walczyli przeciwko białym ludziom.

Pogłoski te sprawiły, że na wykładach prof. Daughton frekwencja jest zawsze bardzo duża. Studenci i studentki podziwiają nie tylko piękne rysy Indianki, ale i jej głęboką wiedzę.

Na marginesie tej niecodziennej nominacji należy zaznaczyć, że w życiu Stanów Zjednoczonych Indianie zaczynają odgrywać coraz większą rolę. Błędne jest mniemanie, jakoby wszyscy czerwonoskórzy zginęli w bojach lub też rozpiłi się na śmierć.

Dane urzędowego biura statystycznego w Stanach Zjednoczonych wskazują,

że od pięćdziesięciu lat ludność czerwonoskóra w Ameryce znacznie wzrosła. Równocześnie stwierdzono fakt niezwykle interesujący. Okazało się mianowicie, że czerwonoskórzy, potomkowie dzikich mieszkańców Ameryki — są w chwili obecnej

najbogatszym narodem na świecie.

Ogółem w rękach Indian spoczywa fortuna 22 miliardów dolarów. Przeciętnie na głowę każdego czerwonoskórego przypada 60.000 dolarów. Majątkiem takim nie może się poszczycić żaden naród na świecie.

Nie dowodzi to oczywiście, że nie ma wśród czerwonoskórych biedaków i nędzarzy. Jest wielu biednych czerwonoskórych, jednak większość z nich to kre zusi.

Olbrzymie fortuny zdobyli Indianie w następujących okolicznościach. Gdy na kontynent amerykański zaczęli przybywać biali, czerwoni staczali z nimi zacie te boje, w których masowo ginęli. Cofali się oni stale, aż wreszcie, gdy biali całkowicie opanowali Amerykę — osiedlili niedobitki czerwonoskórych w tak zwanych rezerwach. Zakazano im opusz-

czać te tereny, które darowano im na własność.

Wkrótce okazało się, że Indian osiedlono na terenach, zawierających bogate pokłady ropy naftowej. Ponowne usunięcie Indian z zajmowanych przez nich posiadłości było już niemożliwe. Wobec tego musiano je wykupywać.

Indianie zorientowali się w lot w sytuacji i sprzedawali ziemię za olbrzymie sumy. W ten sposób Indianie z nędzarzy stali się milionerami. Rezerwy indyjskie znajdowały się w stanach: Arizona, Nowy Meksyk, Oklahoma i Kalifornia — tam, gdzie dziś znajdują się największe kopalnie ropy naftowej.

Dobrobyt wpłynął poważnie na zwiększenie się przyrostu naturalnego wśród Indian. Obecnie odgrywiają oni poważną rolę w życiu kulturalnym Stanów Zjednoczonych. Istnieje wielu inżynierów, lekarzy i adwokatów indyjskich. Zajmują oni poważne stanowiska w służbie państwowej. Dzięki swym majątkom, zaliczają się do arystokracji amerykańskiej, a „księżniczki indyjskie” wychodzą za synów bogatych yankesów...

Zjawia ojca uratowała go od śmierci

Niesamowite przeżycie słynnego skrzypka włoskiego podczas trzęsienia ziemi w Messynie. — Tajemnicze ostrzeżenie z „zaświatów” w obliczu niebezpieczeństwa

(t) Znanie są wypadki, gdy osoby nerwowe i obdarzone dużą intuicją, otrzymywały jakieś tajemnicze ostrzeżenia przed grożącym im niebezpieczeństwem, pochodzące jakgdyby z zaświatów. Zjawiska te nie są jeszcze zupełnie zbadane i nie dają się wytłumaczyć narazie z punktu widzenia naukowego. Niemniej jednak fakty takie istnieją i od czasu do czasu przydarzają się rozmaitym ludziom o bardzo wrażliwym układzie nerwów.

O fakcie z tej dziedziny opowiada znany skrzypek włoski, Enrico Anghelini, rodem z Florencji. W 1908 roku wybrał się on w podróż do Messyny. W obojętym za miastem, gdzie nocował, miał dziwny sen. Śniło mu się, że idzie polem, a w oddali mającą grupę białych domków przedmieścia Messyny. Naraz na zakręcie drogi, wiodącej do miasta, zjawilo się jakby z pod ziemi widmo zmarłego już dawno ojca skrzypka i zagroziło mu drogę. Widmo podniosło rękę i dało do poznania wędrowcowi gestem, aby wracał tam, skąd przyszedł. Enrico krzyknął i przebudził się.

Chociaż sen go bardzo zaniepokoił, skrzypek mimo to nie zamierzał zrezygnować ze swego projektu. Nazastrz znalazł się on w Messynie, w domu swego przyjaciela. Kiedy siedział w pokoju, ukazała mu się nagle zjawia ojca, energicznie nakazując gestami opuszczenie pokoju i pójście na nią. Anghelini podążył za zjawą w transie hipnotycznym i wyszedł na ulicę. W tym momencie za trzęsła się ziemia i wśród ogłuszającego huków zawalił się dom, w którym przed kilku minutami znajdował się skrzypek.

Fak ten pamięta Anghelini ze wszelkimi najdrobniejszymi szczegółami i temu to przypisuje swoje cudowne ocalenie podczas strasznego trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło Messynę w roku 1908.

O podobnym wydarzeniu z tej samej dziedziny opowiada znany aktor niemiecki, Schönberg. Bawiąc w Wiedniu występował w teatrze. W chwili gdy na próbie generalnej recytował swą rolę, otrzymał nagle, jak opowiada gwałtowne uderzenie w plecy, tak że się niemal nie przewrócił. Wzburzony skierował się w głąb sceny i zaczął szukać rzekomego figlarza wśród ustawionych dekoracji, nie dostrzegł jednak wokół nikogo.

Zaledwie się jedynak oddalił, spadła w tym momencie gruba, ciężka belka na front sceny. Gdyby Schönberg znaj-

dował się na tym samym miejscu, co Ostrzeżony w porę przez jakąś nieznaną przedtem, spadająca belka byłaby go na tajemniczą siłę, uniknął w cudowny sposób niechybnej śmierci.

Bilety na podróżę dookoła świata

Nowa era w dziejach międzynarodowej turystyki...

(z) Towarzystwo „Tomasz Cook i Syn” w Nowym Jorku ogłosiła w prasie, że sprzedaje bilety na odbycie podróży dookoła świata w 19 dni.

Ogłoszenie to początkuje nową erę w historii turystyki międzynarodowej.

Odbycie podróży dookoła świata w tak krótkim czasie stało się możliwe dzięki rejsom transatlantyckim sterowca „Hindenburg” i wprowadzeniu regularnej komunikacji powietrznej przez Pacyfik.

Do tej pory towarzystwo Cook organizowało podróże dookoła świata w 39 dni. Z chwilą uruchomienia powietrznych rejsów przez Pacyfik, czas tej podróży odrazu zmniejszył się do połowy.

W dniu 21 października towarzystwo „Pan-amerykańskie linie powietrzne” z kapitałem 5 milionów dolarów uruchamia regularną komunikację między San Francisko i Honkongiem, z lądowaniem w Honolulu i w Manili (na Filipinach).

Papuga, która prowadziła dyskusje...

Fenomenalny ptak uratował mieszkańców płonącego hotelu

(sb) Wielki żal wywołał w Anglii zgon papugi „Cocky”. Ptak ten zdobył sobie wielką popularność przede wszystkim z powodu swego wieku. Obliczono, że miał on najmniej sto lat.

„Cocky” odznaczał się wielką elokwencją. Rozporządzał on dużym zapasem słów, których jednak nie „rzucił na wiatr”.

Można z nim było prowadzić długie dyskusje, w których „Cocky” wyrażał swój pogląd na rozmaite sprawy i charakteryzował otaczające go osoby. Przez

wiele lat „urzędował” on w poczekalni Corwn - Hotel, gdzie zabawiał gości.

Pewnego dnia wybuchł w hotelu pożar. Wszyscy spali, a jedynie „Cocky” czuwał. Widząc grożące niebezpieczeństwo papuga wszczęła alarm, który postawił cały hotel na nogi. Wszyscy się uratowali, ale hotel spłonął doszczętnie.

Odbudowano go potem i „Cocky” wrócił na swe dawne miejsce. Ostatnio papuga wpadła w rozstrój nerwowy i zachorowała. Przed kilku dniami znaleziono ją nieżywą.

Shirley Temple bohaterką głośnego procesu

(sb) Znana artystka filmowa, młodociana gwiazda Hollywood — Shirley Temple, jest znów na ustach wszystkich. Obecnie jest ona bohaterką sensacyjnego procesu, który znalazł się przed sądem w Kalifornii.

Przeciwko opiekunom jej, a więc rodzicom, towarzystwu filmowemu Foxa oraz bankowi kalifornijskiemu wystąpił jeden z managerów filmowych w Hollywood — Jack Hays. Domaga się on odszkodowania w wysokości pół miliona dolarów.

Hays twierdzi, że to on właśnie jest odkrywcą talentu Shirley Temple. W dn. 23 stycznia 1932 roku podpisał on z rodzicami kontrakt, na mocy którego zobowiązał się przygotować ich córeczkę do kariery filmowej. Hays dowodzi, że

on pierwszy poznał się na niezwykłych zdolnościach tej dziewczynki, gdy miała zaledwie dwa lata i 9 miesięcy. Wydał on poważne kwoty na edukację Shirley Temple.

Obecnie mimo swego młodego wieku włada ona trzema językami, a więc francuskim, angielskim i hiszpańskim. Przeszła lekcje śpiewu, uczęszczała do szkoły dramatycznej i zaznajomiła się z techniką filmową. Dzięki wysiłkom Haysa i jego poparciu finansowemu, Shirley stała się dziś jedną z najlepiej płatnych artystek świata.

Mimo to Hays nie osiągnął żadnych korzyści materialnych, albowiem pensje artystki przywłaszczyli sobie jej rodzice. Dlatego domaga się on odszkodowania.

WOLNA TRYBUNA

LISTY DO ODEBRANIA: Pan J. „Róża” z Krakowa; „Bezradna” z Sosnowca; „Życie bez głębszej treści” Gdynia — Witomino mają listy do odebrania w redakcji „Ilustr. Expressu” dział „Wolnej Trybuny”. Listy zostaną przesłane po nadesłaniu dokładnego adresu i znaczka na portu.

PAN J. S. w SPRAWIE EMERYTURY W STRYJU: Emerytura nie przysługuje urzędnikowi, który został zwolniony z urzędu za przestępstwo popełnione z chęci zysku. W innych wypadkach — urzędnicy karani i wydalenaj z pracy mogą ubiegać się o emeryturę.

SAMOTNY I OPUSZCZONY KRAKOWIANIN W KRAKOWIE: Listy przesyłałam. Co się tyczy nieporozumień ze znajomą, to co prawda z listu nie wiele mogłam wywnioskować jaki obrót sprawy przybrały, ale jeżeli jest Pan zdania, że znajoma lekceważy go — sposób na to jest dość łatwy. Niech Pan przestanie się z nią widywać i postępuje w ten sposób jakgdyby. Mu na znajomości z tą Panią nie zależało. Jeżeli żywi ona jakieś dla Pana uczucie — postara się o nawiązanie ponownego kontaktu, względnie umożliwi jej Pan ponowne zblizenie. Najlepiej zresztą nie przejmować się takimi sprawami, albowiem czas wszystkie tego rodzaju zagadki rozwiązuje.

Jest Pan młodym i dzielnym mężczyzną, który nie pozwoli na to, ażeby łochy kobiece zaprzętały Jego umysł i zabierały czas.

PANI EMILIA O. w BOCHNI: Jeżeli zmarły syn Pani, legionista, nie miał przyznanej renty inwalidzkiej — to sprawa uzyskania obecnie zapomogi będzie niesłychanie trudna, albowiem terminy zgłoszeń już upłynęły. Renta taka wydawana jest tylko w wyjątkowych okolicznościach i nieraz trzeba się uciec do łaski P. Prezydenta. W każdym razie powinna Pani rozpocząć starania. Jeżeli nie posiada Pani środków utrzymania — trudy nie powinny Jej przerazić. W pierwszym rzędzie winna się Pani ztem z odpowiednimi dokumentami zgłosić do referatu inwalidzkiego w starostwie, albo urzędzie wojewódzkim, złożyć podanie i postąpić według wskazówek urzędników. Jeżeli wszystkie drogi zawiodą — może się Pani zwrócić do kancelarii cywilnej P. Prezydenta Rzeczypospolitej w Warszawie. Matce pięciu obrońców Ojczyzny należą się pewne względy.

„STĘFA 101” z ŁODZI: Tak się niefortunnie złożyły warunki i okoliczności, że mimo wszystko nie wolno Wam się widywać. Nie trzeba wywoływać wilka z lasu i narażać drugą stronę na niebezpieczeństwo. O sobie stanowić Wam jeszcze nie wolno, gdyż jesteście zbyt młodzi. Należy rozmówić się ostatecznie i pożegnać tak, jak przed wyjazdem w dalekie strony. Jeżeli uczucie Wasze jest silne i głębokie tak, że zdolna przetrwać tych kilka lat rozłąki — później życie wynagrodzi Was za obecne cierpienia. Jeżeli jednak uczucie przemienne — znaczyć to będzie, że nie było zbyt silne i nie było prawdziwe, a zatem walka i kruszenie kopii o fikcję było niesłuszne.

Gdy Pani i znajomy ukończycie 21 rok życia — będziecie w świetle prawa samodzielnymi i odpowiedzialnymi za Wasze czyny. Wówczas nie zaidzie potrzeba zwracania się o zezwolenie na ewentualne zawarcie związku małżeńskiego. Narazie jednak trzeba czekać i niestety nie widywać się.

Czy wiecie, że...

— Morteaux jest najmniejszą wsią we Francji. Ludność jej składa się z 3-cho osób a mianowicie pewnej kobiety, jej córki i 16-letniej córki. Roczny dochód tej gminy wynosi 956, a wydatki 950 franków.

— gospodyni domu w czasie krzątania się po kuchni i po pokojach przechodzi w ciągu roku 5000 kilometrów. Przeciętnie każdy człowiek przechodzi dziennie 13 kilometrów. Kobieta, która idzie po sprawunki — 15 km; tancerz w ciągu jednego wieczoru dwa kilometry, natomiast girlsa na scenie 8 kilometrów. Lekarz 30 kilometrów a rekord bije listonosz, przechodzący 35 km dziennie.

— w Bukareszcie mieszka rodzina, nosząca nazwisko Scipio. Wywodzi się ona od słynnego zdobywcy rzymskiego Scipio Afrykańskiego, zwycięzcy Hannibala. Należy zaznaczyć że Scipio Afrykański miał sześć palców. Wielu członków rodziny, zamieszkalej obecnie w Rumunii, posiada również po sześć palców, co ma być jednym z dowodów, że są potomkami słynnego Rzymianina.

— w Londynie zbudowano aparat telewizyjny wartości 20.000 funtów szterlingów. Został on przeznaczony specjalnie do transmisji uroczystości koronacyjnych króla Edwarda VIII, które odbędą się w maju przyszłego roku.

PRZEZ
TEKAFON
radio
w
**DALEKI
SWIAT**



Trzy strajki w Łodzi Powiększenie personelu inspekcji pracy

Łódź, 18 października.

(k) W dalszym ciągu trwają strajki w następujących fabrykach w Łodzi:

W fabryce kotonowej Zylberszaca p. f. „Silwa” przy Al. Kościuszki 90, gdzie firma chce zredukować dwóch robotników, w fabryce p. f. „Albor” przy ul. 28 P. Strz. Kan., gdzie robotnicy nie otrzymali wypłaty ostatniej tygodniówki i w pracowni krawieckiej Egera przy ul. Piotrkowskiej 158; w firmie tej strajkowali chałupnicy, którzy nie wydają gotowych ubiorów, domagając się uwzględnienia szeregu postulatów.

Zlikwidowany został natomiast zatarg w pierwszej łódzkiej spółdzielni tkacko - zarobkowej przy ul. Wólczańskiej 128. Praca odbywa się normalnie. Dowiadujemy się przytem, że zatarg nie powstał na tle żądań o podwyżkę płac.

W dniu wczorajszym opuścił Łódź p. inż. Hoffman, podinspektor pracy, przeniesiony na równorzędne stanowisko do inspekcji pracy w Częstochowie. Jak się dowiadujemy, do Łodzi mają być przydzieleni w najbliższym czasie trzech nowi podinspektorzy pracy.

Nowy numer (40)
KARUZELI
już ukazał się w sprzedaży:
4 serie komiczne:
PAT i PATACHON, FERDEK i MERDEK, OSIOLEK - WESOŁEK, FONSIÓ
3 powieści rysunkowe:
W państwie białych widm, Wyspa cudów, Buffalo Bill, pogromca dzikich zwierząt
Gra towarzyska:
WESOŁA GROMADKA.
Cena 10 gr.

Notatnik miejski

Dziś, w niedzielę, zakończony zostanie propagandowy tydzień L.O.P.P. W związku z tym demy przybrane zostały flagami o barwach narodowych i banderami L.O.P.P. Na Bałuckim Ryku, na Placu Leonhardta, na Wodnym Rynku i na boisku Widzewskiej Manufaktury urządzone zostaną dziś pokazy drużyn ratowniczych L. O. P. P. w maszynach przeciwgazowych.

W dniu dzisiejszym w lokalu przy ul. Sienkiewicza Nr. 3/5 odbędzie się zjazd delegatów

Światło na klatkach schodowych

Łódź, 17 października.

W związku z otrzymanym przez redakcję „Il. Expressu” listem stałego czytelnika, wyjaśniamy, że światło na klatkach schodowych winno się palić od chwili nastąpienia zmroku aż do godziny 11-ej, do czasu zamknięcia bram.

Oczywiście w porze jesiennej i zimą, gdy zmrok zapada wcześniej — światło na schodach winno być odpowiednio wcześniej zapalane.

Zarządzenie to wydane zostało przez władze starościńskie, zaś winnym niestosowania się do zarządzenia, grożą kary administracyjne.

POLSKIE OPONY DETKI

SAMOCHOLOWE
MOTOCYKLOWE
ROWEROWE

STOMIL



Tajemnicze zniknięcie zwłok - wyjaśnione!

Ojciec zmarłego łódzianina przybył pieszo do Aleksandrowa Kuj., wykopał trumnę i zaniósł ją do domu. — Pod Włocławkiem znaleziono go bez przytomności na szosie

Łódź, 18 października

(gr) Omgdaj donosiliśmy o makabrycznym odkryciu na cmentarzu katolickim w Aleksandrowie Kujawskim. Dozorca cmentarza znalazł rozkopany grób pochowanego przed trzema tygodniami łódzianina, Henryka Jastrzębskiego, przyczem zwłoki wraz z trumną zniknęły w tajemniczy sposób.

O niezwykle odkryciu powiadomiono policję, która wszczęła natychmiast dochodzenie. Już na samym wstępie ustalono, że rodzina zmarłego Jastrzębskiego czyniła starania, by zwłoki zostały przewiezione do Łodzi. Rodzina jednak natrafiła na kolosalne koszty, związane z ekshumacją zwłok

i transportacją w specjalnym wagonie towarowym do Łodzi. Ponieważ warunki materialne Jastrzębskich nie pozwoliły na tak wysokie wydatki, rodzina zrezygnowała po kilku dniach i więcej o przewiezieniu s. p. Jastrzębskiego na cmentarz do Łodzi mowy nie było.

Kiedy zwłoki nagle zaginęły, policja zwróciła baczną uwagę na postępowanie rodziny, gdyż nic nie przemawiało za tym, że dokonana została profanacja zwłok przez osobę trzecią.

Wczoraj wreszcie natrafiono na ślad sprawcy. Był nim ojciec zmarłego, Bolesław Jastrzębski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Jarzynowej 16, inwalida wojenny, który przed kilku dniami wy-

ruszył pieszo do Aleksandrowa Kujawskiego i

SAM WYKOPAŁ TRUMNĘ SYNA. Jastrzębski udał się do mieszkania, zajmowanego przed śmiercią przez zmarłego, gdzie ukrył zwłoki. Pod wpływem niesamowitych przeżyć w pobliżu Włocławka inwalida ciężko zanie-mógł i tam padł na szosie bez przytomności. Jastrzębskiego znaleziono po kilku godzinach.

O wypadku powiadomiono policję, która wydała polecenie pochowania zwłok na cmentarzu w Aleksandrowie. Nieszczęśliwym ojcem zajęła się rodzina.

Węgiel nie drożeje!

W roku bieżącym obowiązywać będą takie same ceny, co w ubiegłym roku. — Speculanci zostaną pociągnięci do odpowiedzialności

Łódź, 18 października.

Rozeszły się pogłoski o mającej nastąpić wyższo cen węgla, o cofnięciu rabatów hurtownikom i t. d.

Pogłoski te sprawdziliśmy zarówno u większych hurtowników węglowych jak i u władz administracyjnych. Otrzy-

maliliśmy kategoryczne zapewnienie: nie ma najmniejszych powodów do obawy o wyższo cen węgla. Ceny ustalone w roku ubiegłym obowiązywać będą również i w roku bieżącym, a wszelkie próby podbijania ich będą tępiące przez władze.

Hurtownikom zostaną cofnięte rabaty letnie, ale ma to miejsce rok rocznie i cofnięcie tych rabatów spowoduje jedynie wyższo cen węgla w wysokości 20 groszy na korcu.

Od dnia 1 listopada ceny węgla w Łodzi będą się więc kształtować w następujący sposób:

W sprzedaży hurtowej (na składach) II gat. — zł. 4.40 i III gat. — zł. 4.20, za 100 kilogramów, loco plac. II gatunek węgla kosztować będzie zł. 3.80 również loco plac, orzech — zł. 3.85 i zł. 3.70.

W sprzedaży detalicznej (budki) I gatunek węgla kosztować będzie zł. 4.60, II gat. — zł. 4.40 i II gat. — zł. 4.20. Orzech — zł. 4.40.

Ceny powyższe rozumiane są w sprzedaży gotówkowej.

Nie ma zatem powodów do obawy i do przedwczesnego gromadzenia zapasów węgla. Będziemy mieli w tym roku pod dostatkiem opału, a władze w żadnym wypadku nie dopuszczą do uprawiania lichwy, godzącej w interesy najbiedniejszych mieszkańców Łodzi, zmuszonych do kupowania węgla „na ciwartki”.

Bezpieczeństwo pożarowe w fabrykach

Nowa instrukcja będzie obowiązywała wszystkie fabryki już od przyszedłego tygodnia

Łódź, 18 października.

(k) Zgodnie z naszą zapowiedzią, w dniu wczorajszym w okręgowej inspekcji pracy odbyła się konferencja, poświęcona sprawie zwiększenia bezpieczeństwa pożarowego w fabrykach łódzkich.

W obradach udział wzięli pp.: komendant straży ogniowej w Łodzi, inż. Kowalczyk, inż. Głogowski, i inż. Grocholski z ramienia urzędu przemysłowego II instancji, inż. Berliner z ramienia urzędu przemysłowego I instancji, inż. Eichhorn z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, naczelnik Niedzielski z Powsechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, okręgowy inspektor pracy, inż. Wyrzykowski oraz wszyscy obwodowi inspektorzy pracy.

P. komendant Kowalczyk zreferował projekt instrukcji o bezpieczeństwie pożarowym robotników w łódzkich zakładach przemysłowych, po czym wywiązała się obszerna dyskusja.

Wyłoniono specjalną komisję, która w ciągu tygodnia opracuje ostateczny tekst instrukcji i postanowiono, iż instrukcja ta już od przyszłej soboty będzie obowiązywała wszystkie zakłady przemysłowe w Łodzi.

Jak już donieśliśmy wczoraj, instrukcja o bezpieczeństwie pożarowym robotników w fabrykach obejmuje sprawę organizacji personalnej, sygnalizacji pożarowej, ewakuacji robotników na wypadek pożaru, urządzeń ratowniczych, przepisy o zachowaniu się robotników podczas pożaru i sprawę organizacji wyszkoleniowej.

Przeszkolenie kierowników i przewodników bezpieczeństwa w fabrykach, którzy odpowiadać będą za stan bezpieczeństwa w fabryce i w poszczególnych salach, rozpocznie się już za dwa tygodnie.

Dziś ostatni dzień pobytu cyrku

Kupon ulgowy ważny na dwa przedstawienia

Dziś cyrk Staniewskich daje nieodwołalnie ostatnie 2 pożegnalne przedstawienia. Dziś po raz ostatni publiczność ma możność zobaczyć najlepszego zonglera świata Massimiliano Truzzi, do skonały przebój Paryża „ŻYWE POSA-

GI Z BRONZU” oraz cały szereg nowych atrakcyj. Nasz poniżej zamieszczony kupon jest ważny dzisiaj na obydwie przedstawienia t. j. o 4.30 popoł i 8.30 wiecz.

Bezpłatny kupon do Cyrku Staniewskich

(ul. Wólczańska 111)

Okazicieli niniejszego kuponu po wykupieniu jednego biletu otrzyma drugi analogiczny bezpłatnie.

Ważny w niedzielę dn. 18 październ. o godz. 4.30 i 8.30 wiecz.
CYRK DOBRZE OGRZANY.

Hallo! Tu radio!

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ
POLSKIEGO RADIA.

NIEDZIELA, dnia 18-go października.

8.00—8.03: Sygnał czasu z Warszawy. Pieśń „Ave Maria” 8.03—8.18: Gazetka rolnicza w red. Stanisława Jagielly. 8.18—8.45: Muzyka (płyty). 8.45—8.50: Program na dzisiaj. 8.50—9.00: Dziennik poranny. 9.00—10.30: Transmisja Nabożeństwa z Kolegiaty Szamotulskiej. Kazanie wygłosi ks. dr. Leonard Swiderski. Reportaż z przed kościoła w Szamotulach wygłosi prof. Jan Kilarski (przez Poznań). 10.30—11.57: Muzyka (płyty). 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—14.00: Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Chóru Dana. W przerwie około godz. 13.00 „Rozmowa z widzem Teatru Popularnego” — przeprowadzi Hugo Moryciński. 14.00—14.30: Reportaż z życia. 14.30—15.30: Kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 15.30—16.00: Audycja dla wsi: a) „Jazda panie gazda” — tylko jaka jazda? — dialog w oprac. Józefa Piatka (wznawienie); b) Przegląd rynków produktów rolnych — red. Stanisław Prus-Wisniewski. 16.00—16.15: Koncert reklamowy. 16.15—16.30: Poradnik sportowy p.t. „Hygiena wśród sportowców-robotników” — wygłosi red. Władysław Kozielski. 16.30—17.00: Powszechny Teatr Wyobraźni: — premiera oryginalnej sielanki dźwiękowej p.t. „Walczyki panny Ludwika” — piosenki Hanny Januszkiewicz-Moszyńskiej. Opracow. muzyczne Tadeusza Sygietyńskiego. Reżyseria Antoniego Bohdziewicz. 17.00—19.00: Koncert Symfoniczny (z Katowic). Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Faustyna Kulczyckiego i Józef Cetner — skrzypce. W przerwie: pogadanka aktualna. 19.00—19.15: „Literaci i mecenas” (Fredro — syn. L. Siemieniński i Włodzimierz Dzieduszycki), szkic literacki Aleksandra Piskora. 19.15—19.45: Koncert rozrywkowy (płyty). 19.45—20.20: Koncert solistów. Wykonawcy: Halina Sawicka-Wyszkowska (sopran), Ada Neumanówna (fortepian). Prof. Teodor Ryder — akompaniament. 20.20—20.35: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 20.35—20.40: Wiadomości sportowe lokalne. 20.40—20.50: Przegląd polityczny. 20.50—21.00: Dziennik wieczorny. 21.00—21.30: „Na wesołej lwowskiej fali”. 21.30—22.00: Utwory fortepianowe Sergiusza Prokofiewa w wyk. Bolesława Woytowicza. 22.00—23.00: „Fantazje operowe i operetkowe” w wykonaniu orkiestry wileńskiej. **AUDYCE ZAGRANICZNE.** 10.30 Pieśni i arie. 20.45 „Il Cambiale di Matrimonio” — opera Rossiniego. 21.30 WIEŻA EIFFLA: Utwory Liszta. 21.40 MEDIOŁAN: Koncert symfon. 22.05 ANGLIA (Nat. Progr.): Pieśni murzyńskie z kościoła w Waszyngtonie. 0.15 RADIO PARIS: Muzyka lekka.

NOCNY DYŻUR APTEK.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicz — Zgierska 54, A. Rychter i B. Łoboda — 11 Listopada 86, J. Zundelewicz — Piotrkowska 25, S. Bojarski i W. Schatz — Przejazd 19, Cz. Ryteł — Kopernika 26, M. Lipiec — Piotrkowska 193, W. Kłopotowski i S-ka (Rzgowska 147).

Bohaterski wyczyn ulicznika

Tajemnicza wyprawa warszawskiego kolportera

Bohaterstwa bywają najróżnorodniejsze. Jakiego zatem bohaterstwa mógłby dokonać ulicznik warszawski? Dość osobliwe ono było, a jednak wymagało dużego ryzyka i samozaparcia. Kolporter gazet, który zamieścił się w obowiązkach, aby nadstawić głowę w obronie cudzych interesów, jest typem niezwykle ciekawym. Typy takie zdarzają się przecież. Jednym z nich był przygodny a niezależnie od tego wesoły kompan detektywa amatora, kreującego główną postać w powieści Adama Nasielskiego napisanej specjalnie dla tygodnika „Co Tydzień”.

Powieść. Najnowszy, 175-ty numer CTP. przynosi część drugą i dekończącą się wspomnianą powieści, p.t. „Przygoda Urszuli”.

Każdy numer CTP. zawiera wszystko dla wszystkich, albo — coś dla każdego: obszerny dział humoru, ilustrowaną rubrykę mody, rozmaitości i aktualia kulinarne, w obszernym kąciaku pani domu, rozrywki z nagrodami i poradnik kosmetyczny, zarówno dla pań, jak i dla panów. CTP. jest do nabycia u każdego sprzedawcy pism w całym kraju.

Poradnik astrologiczny

18 PAŹDZIERNIK 1936 R.

Podczas dzisiejszych godzin rannych panuje sytuacja niejasna, narażeni jesteśmy na przykrości i różne zawłania. Do godz. 10-ej nie należy rozpoczynać nic nowego ani załatwiać spraw finansowych. Następnie godziny do południa sprzyjają sztuce i nadejść się do zawierania trwałych związków miłosnych i przyjaźni. Od godz. 12-ej do godz. 14-ej należy unikać osób, do których nie mamy zaufania. O tej porze działają także niepomysłne wpływy dla marynarzy i sportowców. Godz. 15-ta nadejść się do przeprowadzenia zmian oraz ubiegania się o względy osób wpływowych. Między godz. 16-tą a godz. 19-tą należy wystrzegać się nieporozumień z osobami starszymi. Okres ten przyniesie natomiast miłe przeżycia w związku z osobami płci odmienniej or. z zainteresowaniem artystycznym. Od godz. 19-ej do godziny 21-ej działają krytyczne wpływy dla zdrowia, szczególnie na dzieci o słabej konstrukcji fizycznej należy bardzo uważać. Późniejsze godziny wieczorne zapowiadają się dobrze pod każdym względem.

Dziecko dziś urodzone — gwałtowne, ambitne, posiada smak artystyczny, dąży do zdobycia sławy, może osiągnąć powodzenie w związku z wojskowością.

Dziś w kinach:

ADRIA: — „Mały Buntownik”.
CASINO: — „Panna Lili”.
CAPITOL: — „Rose Marie”.
CORSO: — I. „Nie miała baba kłopotu” i II. „Córka Generała Pankratowa”.
EUROPA: — „Idi mtn Fidl”.
GRAND-KINO: — „Jadzia”.
METRO: — „Mały Buntownik”.
MIRAZ: — „Sprawa Dreyfusa”.
PALACE: — „Ada to nie wypada”.
PRZEDWIOSNIE: — „Pan Twardowski”.
RAKIETA: — „Miłość cygana”.
RIALTO: — „Koenigsmark”.

Karnet teatralny

TEATR MIEJSKI

Dziś, w niedzielę, trzy przedstawienia: o godzinie 12-ej w poł. drugi poranek popularny po cenach najniższych: dana będzie świetna sztuka Wernera „Ludzie na krze” z Janem Bonekim w roli głównej;

o godz. 4-ej po poł. po cenach niższych „Wielka miłość” Molnara z gościnnym współudziałem Juliusza Osterwy;

o godz. 8.30 wiecz. Juliusz Osterwa wystąpi w popisowej roli w arcydziele Juliusza Słowackiego „Mazepa”. W innych rolach: Białoszczyński, Łęcka, Dunajewska, Hierowski, Tatarski i inni.

W poniedziałek i we wtorek o godz. 7.30 wieczorem „Wielka miłość” z Juliuszem Osterwą. Ceny niższe.

TEATR POPULARNY

(Ogrodowa 18)

Dziś o godz. 4-ej po poł. i o godz. 8.15 wieczorem doskonała komedia współczesna p. t. „Pieniądz to nie wszystko” Bus Fekete pod reżyserją Karola Leszczyńskiego.



Daleki zasięg — piękny ton głośnika

selektywność — oszczędne zużycie prądu

ECHO na prąd zm. na prąd zm. (typ szkolny) **NA 10 RAT** po zł. 17.— po zł. 21.— po zł. 19.50 po zł. 16.—

sprzedaż w większych sklepach radiowych

Państwowe Zakłady Tele- i Radiotechniczne w Warszawie

Andrzej Łański

Ich pierwsza miłość

224)

Powieść społeczna

Danuta Kresinśka, ekscentryczka w magazynie blawatym Jana Zarysa została zredukowana.

Nie mogąc znaleźć pracy — mając na utrzymaniu ojca — przyjmuje pomoc Zarysa.

Dowiedziawszy się o tem narzeczony Danuski, Stanisław Reczyński i nie wierząc w platoniczność tego stosunku, zrywa z nią.

Kresinśka po wielu przygodach poznaje tajemniczego dżentelmena, Karola Ornicza, który — ciężko chory — żeni się z nią.

Stanisław Reczyński zostaje szoferem u Julii hr. Grotomirskiej. Między szoferem i hrabiną zawiązuje się płomienny romans.

Rozdział sto trzydziesty pierwszy.

ZALOTY HISZPAŃSKIEGO MARKIZA

Na plaży — chociaż kończył się październik — w dalszym ciągu rojno było i gwaro.

Właśnie do położonego opodal portu wjechał transoceaniczny statek, wiozący wycieczkę turystów z Nowego Świata — miasteczko więc przeżywało pewnego rodzaju sensację.

Markiz don Miguel Irocante nie zwracał uwagi na wysypujący się z okretu tłum amerykańskich turystów. Skrecając w lewo, pospieszył w stronę dzikiej plaży.

Słońce przygrzewało mocno, chociaż nie było już w nim tego żaru co dawniej, Markiz, leżąc na piasku, poddawał się działaniom słonecznych promieni a równocześnie wzrok jego biegał w stronę

z której nadejść powinna hrabina Grotomirska.

Wreszcie w zrenicach Hiszpana zapaliły się jasne iskielki: oto dojrzał zdaleka zgrabną postać Polki, skracającej ku brzegowi.

Grotomirska, znalazłszy się nad wodą, zrzuciła z siebie kąpielowy płaszcz.

W promieniach słońca zabieliły się jej nagie ramiona i nogi. Młoda kobieta podniosła ręce do góry — przebieła się ku przodowi — i skoczyła w wodę.

Zakotłowała się błękitna — dosyć w tym miejscu głęboka — toń morską, a hrabina wynurzywszy się z wody w odległości kilku metrów od kłębówisk piany, powoli i rytmicznie poczęła pływać dalej.

Ogniki, żarzące się w oczach Hiszpana stawały się coraz migotliwsze.

Markiz, spoglądając na grację i estetykę ruchów, na pół nagiętej Julii, uczuł, że kasa go pożąda.

— Cokolwiek się stanie muszę zdobyć tę kobietę!... Jeśli nie na zawsze, to przynajmniej na chwilę — mruknął sam do siebie przez zaciśnięte szczęki.

Wiedział, że Grotomirska swoim zwyczajem popłynąć chce na samotną wyspę, leżącą w głębi zatoki. Bez namysłu wskoczywszy więc do wody, popłynął w ślad za samotną kobietą.

Mocnymi ramionami rozgarniając słoną wodę, płynął szybko, niby rekin, ścigający młodego delfina.

Zaledwie Julia, dopłynąwszy do wysepki zdażyła w niedbalej pozie położyć się na skale, a już ujrzała koło siebie czarnowłosego markiza.

— Co za wspaniała niespodzianka!... Więc intuicja nie zawiodła mnie, każąc mi skierować się w tę stronę!... Ach, jak żeż niewymownie się cieszę! — deklamował całując jej mokre ręce.

Ale Julia bynajmniej nie była zachwycona nagłym pojawieniem się intruza na tej odludnej wysepce, gdzie tak jej dobrze było pomarzyć o wszystkim i o niczem — a przede wszystkim o Staszku.

Nie tając swego niezadowolenia, odparła sucho:

— Twierdzi pan, że to intuicja i przypadek zaprowadziły pana w tę stronę! Co do mnie, mam o tym zupełnie inne zdanie.

— A mianowicie? — spojrzał na nią pytająco.

Wytrzymała jego spojrzenie i powiedziała:

— A mianowicie i tym razem pozwolił pan sobie szpiegować mnie z daleka.

Markiz przybrał mine obrażonego człowieka.

— Powiedziała pani „szpiegować”?... Niech się więc pani dowie, hrabino, że my, stara szlachta kastylijska, nie szpiegujemy nigdy kobiet, że wogóle podobna insynuacja jest dla nas obelga!... Gdyby pani była mężczyzną, wówczas pełnięciem szpady wetknąłbym pani z powrotem w usta to obraźliwe określenie!... Lecz, niestety, jest pani kobietą, więc najwyżej poszukam sobie satysfakcji w inny sposób.

Zrobił teatralny gest operowego chóranka.

— Oto poprostu pocałuję panią...

A że zmroziło go pełne godności i oburzenia spojrzenie hrabiny, dokończył szybko:

— ...w jej piękną, pachnącą dłoń.

Tu z grandessą ująwszy jej dłoń, wycisnął na niej długi — zanadto długi pocałunek.

— Błazen! — pomyślała Julia, której styl markiza grał na nerwach.

Niechętnie wysunęła rękę z jego palców.

— Niech pan da spokój z amatorami! — zachnęła się. — Czy wy, Hiszpanie, zawsze w ten sposób zachowujecie się wobec kobiet?

— Zawsze — z dumą odparł don Miguel — o ile naturalnie kobiety te są młode i piękne... A ze wszystkich pań, jakie kiedykolwiek widziałem w życiu, pani jest najpiękniejszą i najbardziej godną uwielbienia! Czyż więc może mi pani brnąć za złe, że jako ognisty syn Iberii, kładę u boskich stópek jej to ho-magium podziwu... należne boginiom.

Julia dnia tego była trochę zdenerwowana. Wciąż jeszcze dźwięczała jej w uszach uwaga ciotki a propos Staszka. I wciąż nie wiedziała, czy był to zwyczajny przypadek, czy też docinek wszystko wiedzącej a doskonale maskującej się krewniaczki.

O tym i o wiele innych jeszcze rzeczach pomyśleć chciała, leżąc samotnie na gorącej od słońca skale wysepki — a tu ten nieznosny markiz brzęczał coraz słodziej a równocześnie spojrzenia jego stawały się coraz bardziej lepkie.

Kiedy więc tokując donżuan w krótkich kąpielowych majtkach rozpoczął rozbić na kilka okresów porównanie jej z piękną Heleną, żoną Agamemnona, ona przerwała mu zniecierpliwiona:

(Dalszy ciąg jutro).



Przez obiektyw fotografa:

1. KRÓL PIOTR NA GROBIE SWEGO OJCA. — W rocznicę tragicznego zgonu króla Jugosławii Aleksandra I — młodociany król Piotr II (z prawej), w towarzystwie matki, brata Tomislawa oraz królowej wdowy Marii Rumuńskiej, udał się na grób ojca do muzeum w Oplenac.

2. ECHA SESJI LIGI NARODÓW. — Na zdjęciu naszym negus Halle Selassie, który przyleciał specjalnym samolotem z Londynu do Genewy, wchodzi do Pałacu Ligi Narodów.

3. URATOWANY LOTNIK ATLANTYCKI. — Lotnik szwedzki Kurt Bjorkvall, który wystartował do lotu Ameryka — Szwecja, zmuszony był opuścić się na pełnym morzu wskutek wyczerpania się paliwa. Uratowała go załoga francuskiego statku „Imbrim”.

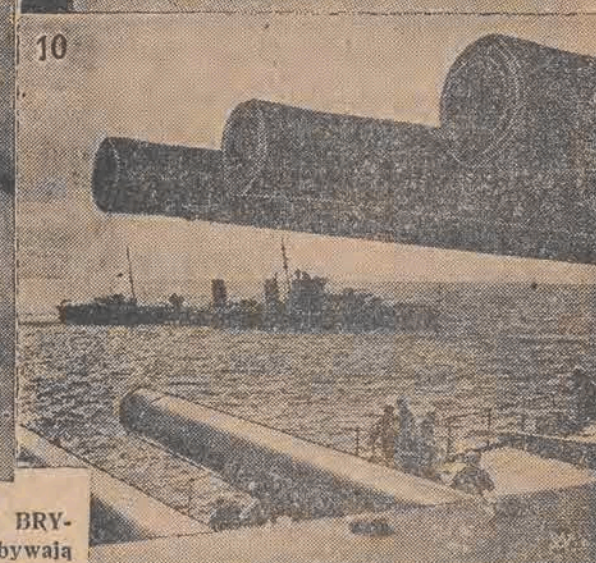
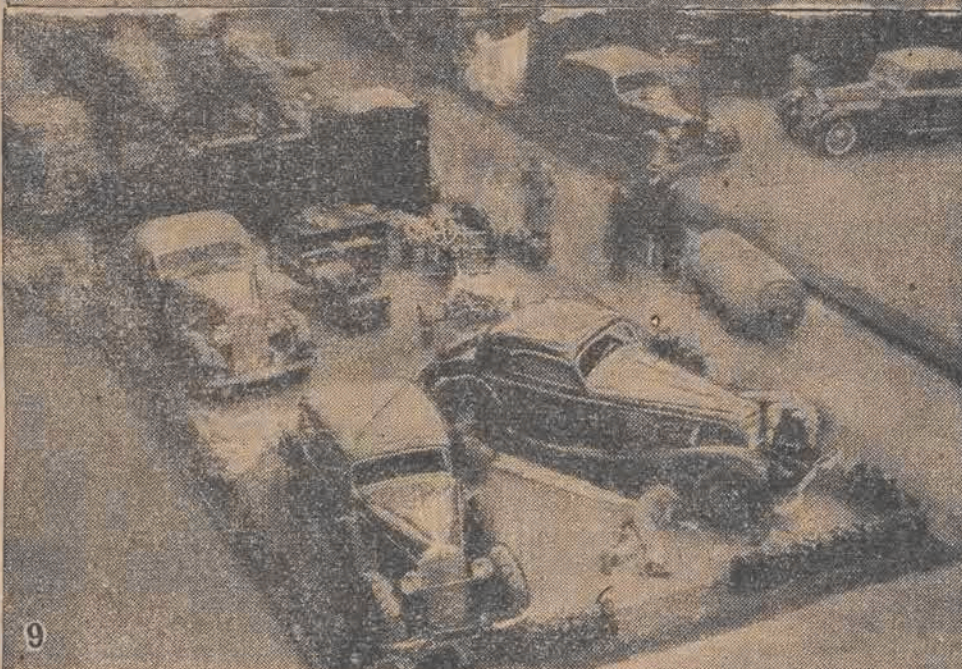
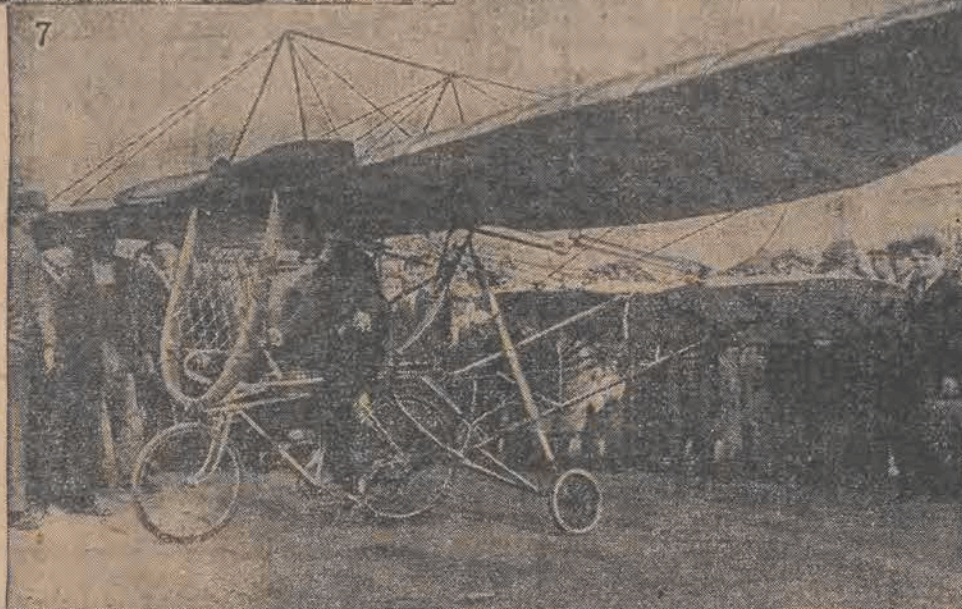
4. ELEKTRYCZNE MIOTACZE BOMB W AMERYCE. — Armia amerykańska otrzymała elektryczne miotacze bomb — nową broń wojenną.

5. STRAJK SZOFERÓW AUTOBUSOWYCH W LONDYNIE. — 1800 szoferów autobusowych w Londynie zastrajkowało, domagając się podwyżki płac. Ponieważ przed garażami dochodziło do scysji między strajkującymi a rodzinami, wystawiono posterunki policyjne, jak to widzimy na zdjęciu.

6. ORYGINALNE WYŚCIGI W MEDJOLANIE. — Młodzież włoska zorganizowała w Mediolanie oryginalne zawody dla dzieci do lat 14: obsada każdego wózka mogła w czasie wyścigów dowolnie zamieniać funkcje; na zmianę jeden chłopiec pchał wózek, drugi stanowił obciążenie.

7. LATAJĄCY ROWER W PARYŻU. — Pełen konstruktor francuski zbudował rower zaopatrzony w skrzydła samolotowe, przy pomocy których może wzbić się w powietrze.

8. NOWY LORD - MAYOR LONDYNU. — Ostatnio odbyły się w Londynie wybory municipalne. Nowym lordem - mayorem został wybrany sir George Broadbridge. Zdjęcie nasze przedstawia nowego burmistrza londyńskiego w



tradycyjnym stroju, w który został uroczystie ubrany niezwłocznie po wybrozie.

9. WYSTAWA SAMOCHODOWA W PARYŻU. — Prezydent Francji Lebrun dokonał otwarcia wystawy samochodowej w Paryżu. Na wystawie, poza pokazem nowych modeli, odbył się też konkurs piękności samochodów.

10. PRÓBA SPRAWNOŚCI FLOTY BRYTYJSKIEJ. — Na wodach szkockich odbywają się obecnie manewry floty brytyjskiej, ze szczególnym uwzględnieniem okrętów wojennych i łodzi podwodnych. Celem tych „manewrów wojennych” floty Wielkiej Brytanii jest generalne wypróbowanie sprawności dział okrętowych.

Reprodukujemy efektowne zdjęcie, przedstawiające działa okrętu wojennego „Podney”, należące do okrętu wojennego „Encounter”.

Na gruzach szczęścia

Nowela

Karol Widner, dyrektor „Fosfago”, wielkiego koncernu chemicznego, ucałował swą młodą żonę i nie wypuszczając jej ze swych objęć, powiedział:

— Wybacz, Nino, ale nie będę ci mógł dzisiaj towarzyszyć do teatru.

— Dlaczego? — pani Janka przytuliła się do męża bardzo mocno.

— Zebranie zarządu — wyjaśnił lakonicznie, oswobodzając żonę z uścisku.

— Przy śniadaniu mówiłeś, że masz dziś wolny wieczór — skarga drżała w jej głosie.

— Trudno kochanie; obowiązek przede wszystkim.

— Zawsze ten obowiązek, a dla mnie już od szeregu miesięcy nie masz ani chwili wolnego czasu — żaliła się, podnosząc nań błękitne oczy, których żywy blask przysłonił smutek.

— Za miesiąc biorę urlop. Pomyśl najdroższa: całe cztery tygodnie razem; nikt nam nie będzie przeszkadzał, najważniejsze posiedzenie nie oderwie mnie od ciebie.

— Ode mnie i od Wiesia — poprawiła pani Janka. — Nie masz pojęcia, jakie to madre dziecko. Gdy tylko mnie zobaczy, usiłuje podnieść się w poduszce i woła: „Mama, ma”. Dzisiaj widocznie zateknął za tobą, bo przez dobrą godzinę krzyczał: „Tatula, tatula”; uspokoił się dopiero wówczas, gdy go sen zmożył. Niedobry — zakończyła z pieszczotliwym wyrzutem w głosie — nawet do niego nie zajrzałeś.

— Nie miałem czasu — spojrzał na zegarek — dochodzi piąta, a mamy się zebrać o szóstej. Przepraszam cię, Nino, ale bardzo mi się spieszy.

— Może jednak dzisiaj nie pójdziesz na posiedzenie? Mam jakiegoś złe przeczucia — powiedziała z lekką bojaźnią i zachęcona jego milczeniem, dodała:

— Zatelefonuję, że cię głowa boli; że masz dreszcze, no i wogóle jesteś chory. Dobrze?

— Wielki z ciebie dzieciak — odrzekł Widner. — Mamy do rozstrzygnięcia wiele bardzo ważnych spraw, a ty chcesz mnie zatrzymać w domu — uśmiechnął się ironicznie. — Poproś ciotkę Martę, aby ci towarzyszyła do teatru — ciągnął dalej.

— O której wrócisz? — w głosie jej brzmiała rezygnacja.

— Późno; nie czekaj na mnie. Łzy?

— Widner opasała żonę ramieniem. Pojeździemy znowu nad Narocz — nachylił się i pocałował jej szeptem do ucha.

— Wstętny — odsunęła się od niego z zapaloną twarzą. — Gniewam się na ciebie — ale oczy jej zgola co innego mówiły.

Właśnie nad tym uroczym jeziorem poznali się przed dwoma laty i młoda dziewczyna z krociową fortuną zakochała się bez pamięci w eleganckim inżynierze. Codziennie pruli kajakiem ciemną toń, pływając w palących promieniach słońca. Podczas jednej z takich wycieczek, przybili do ustronnego brzegu i... Ale pani Janka, chociaż już drugi rok jest stateczną mężatką, rumieni się jednak wstydliwie na samo wspomnienie owego wieczoru.

★

Ciotka Marta cierpiała na migrenę i pani Janka zamiast do teatru udała się sama do kina. Gdy po skończonym seansie opuściła przybytek dziesiątej mu-

Aktor — czy polityk?

W Hollywood dwaj panowie posprzeczczały się o to, kto z nich jest bardziej popularny w masach. Jeden z nich był znanym aktorem filmowym, drugi czynnym politykiem. W wyniku sprzeczki postanowili wyjść w samo południe na najruchliwszą ulicę, w towarzystwie sekundantów, którzy za każdy ułkon złożony przez przechodnia jednemu z rywali — liczyli jeden punkt.

Po godzinnej przechadzce okazało się, że aktor zdobył niemal dwa razy tyle punktów, co jego rywal — czynny polityk.

zy, porwała ją ze sobą wartka fala tłumy. Nagle w gwar uliczny wdarły się piskliwe okrzyki:

— Ekstratelegram! Wielka katastrofa w śródmieściu. Cały budynek wyleciał w powietrze.

Tu i owdzie ktoś przystawał, kupując



„Codziennie pruli kajakiem ciemną toń...”

dodatek nadzwyczajny. Do uszu pani Janki dobiegały urywane zdania, w których powtarzało się słowo „Fosfago”.

— Czyżby...? — nie śmiała dalej myśleć. Drżącą ręką wyczuła ulicznemu sprzedawcy drobną monetę. Jakby jej serce z żywego ciała rwano.

Budynek, w którym mieściły się biura koncernu „Fosfago”, został zniszczony przez potężny wybuch.

Barwne, neonowe reklamy, ludzie, samochody zawirowały przed jej oczy-

ma. Przeogromny ból rozsadał czaszkę.

— Karol nie żyje! — ta myśl przeważała ją o szaleństwo.

Nogi ugięły się pod nią i byłaby wpadła, gdyby nie silne męskie ramie, które ją podtrzymało.

— Pani zastąpiła? — usłyszała głos. Cała siła woli opanowała nerwy.

— Chwilowa niedyspozycja — odrzekła z trudem i po chwili dodała — jeżeli pan taki uprzejmy, to proszę o przywołanie taksówki.

W kilkanaście minut później samochód, którym jechała, raptownie stanął.

— Dalej nie pojedziemy — oświadczył szofer — ruch uliczny wstrzymany.

Wysiadła i zamierzała odejść.

— Pani nie płaciła.

— Prawda — wręczyła kierowcy banknot dwudziestozłotowy i nie czekając na wydanie reszty poczęła przeciskać się przez zwartą chłbę ludzi.

— Pani dokąd? — zatrzymał ją surowy głos funkcjonariusza policji.

— Proszę mnie przepuścić.

— Nie wolno.

— Ależ tam jest mój mąż — zawołała z rozpaczą.

Przedstawiciel władzy był jednak niewzruszony.

— Pani dyrektorowa tutaj?

Widnerowa spostrzegła znajomego oficera policji. Schwyciła go kurczowo za ramię. Gorączkowe, bezwładne słowa:

— Ja tam muszę się przedostać — zakończyła.

Nadkomisarz ze współczuciem patrzył na młodą kobietę.

— Niemożliwe, proszę pani — powiedział — zachodzi obawa dalszych wybuchów — i zaczął szybko mówić o przyczynach katastrofy.

Panią Jankę absolutnie nie nie obchodziło, że w suterynach budynku mieściły się składy, gdzie nagromadzone by-

ły łatwopalne, wybuchowe materiały.

— Ludzie, zlitujcie się — jęczała u-męczona dusza — Karol nie żyje!

— Odwiozę panią do domu.

Pani Janka nie ma siły zaprotestować; nie czuje nawet, że pada rzesisty deszcz, że pantofelki jej pełne są wody.

Szary świt zastaje panią Jankę w fotelu. Siedzi w zdefaszowanym kapeluszu, śmiesznie nasuniętym na tył głowy, w zmietym, zmoczonym płaszczu, w zabłoconym obuwiu. Cierpienia jednej nocy głębokimi bruzdami przeorały jej czoło. Sieć drobnych zmarszczek snuje się koło oczu; kąciki ust opadły żałośliwie ku dołowi. Ręce, w poplamionych, białych rękawiczkach, spoczywają nieruchomo wzdłuż ciała, głowa bezwolnie opada.

Strzęp człowieka.

Tępy ból oszalał, jak narkotyk.

Stłumione kroki. Pani Janka unosi do góry głowę. Zadrzały wargi, szczękę, żeby jeden o drugi. Okrzyk radości rozsada piersi, ale jakaś niewidzialna ręka chwytą ją za gardło.

— On powinien nie żyć!

Z obramowania ciemnych portier wyłania się twarz jej męża. Widner podchodzi ku niej chwiejnym nieco krokiem.

— Wyjątkowo długo trwało posiedzenie — mówi z lekką czkawką.

— Nie był na posiedzeniu — uświadamia sobie ze zgrozą żona — i jego życie jest podłym o s z u s t w e m — myśli.

Pani Janka widzi. Zniszczona całonocną hulanką twarz; przekrwawione białka zmęczonych, zgasłych oczu; przekreślony krawat, zmiety gors koszuli; białe, różowa plama na klapie marynarki. Puder starty z policzka tej drugiej, ona o tym wie z całą pewnością. Nozdrza jej wciągają drażniący zapach perfum, których używa tamta.

Przymyka oczy.

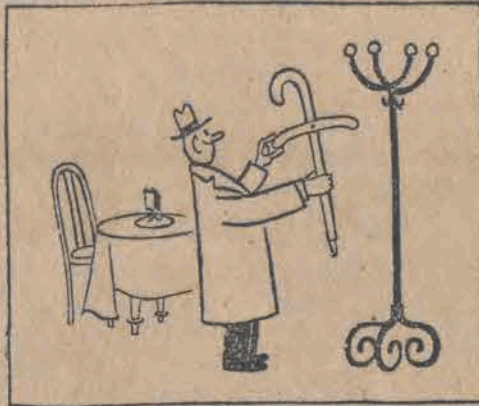
Wyobraźnia rysuje ruiny budynku „Fosfago” i zniekształcone ciało swego męża. Wybuch histerycznym śmiechem.

— Karol żyje!

Pod gruzami leży tylko jej szczęście.

Ręka wskazuje mężowi na leżący na stole dodatek nadzwyczajny.

Lech STRYGOŃ.



Laska-wieszak, praktyczny wynalazek pana Lola

Najlepiej płatna sprzątaczką świata

jedzie do swoich panów samolotem. — Normalne życie za kręgiem polarnym.

Widzi się obecnie w północnej Kanadzie, poza kręgiem polarnym, małe komfortowe domki z dywanami, firankami, stolikami do brydża, żurnalem mody i t. d. Teraz i kobiety idą za swymi mężami do krajów arktycznych.

Spotyka się obecnie w miastach arktycznej Kanady, gdzie dotąd tylko myśliwych i górników można było spotkać, także liczne nauczycielki, kelnerki, kucharki, stenotypistki i to w odległości setek kilometrów od najbliższej stacji kolejowej.

Cameron Boy nad jeziorem Wielkiego Niedźwiedzia, przed pięciu laty mała osada, zamieszkała wyłącznie przez mężczyzn, obecnie jest normalnym małym miasteczkiem z kościołem, sklepami, bankiem i restauracją.

Regularna służba lotnicza łączy Cameron Boy z resztą świata. Najbliższe miasto Edmonton oddalone jest o 1500 kilometrów. Stamtąd właśnie samoloty przywożą do Cameron Boy mleko, masło, jajka, owoce, a mieszkańcy sami hodują warzywa i łowią ryby.

A kiedy panie chcą czynić zakupy, a magazyny miejscowe nie mają już żadnych nowości, to udają się samolotem do Edmonton.

M-me Byrne, żona lekarza z Cameron Boy jest pierwszą kobietą, która wydała dziecko na świat w krainie jeziora Wielkiego Niedźwiedzia. M-me Reed ma restaurację w Cameron Boy. Jej liczni klienci przybywają i odjeżdżają samolotami. M-me Dougall jest nato-

miast krawcową i wzoruje się na ostatnich modach paryskich.

A śliczna 17-letnia dziewczyna, May Rice, jest sprzątaczką, ale dwa razy w tygodniu pakuje swoje szczotki i przyrządy do samolotu i jedzie sprzątać u robotników w prowincji Sas Katchewan. Jest ona napewno najlepiej płatną sprzątaczką na świecie, gdyż do pracy udaje się samolotem.

Zima pożar zniszczył całe miasteczko, palił się szpital. Ale trzy pielęgniarki uratowały z płomieni wszystkich chorych Eskimosów i przy temperaturze 40 stopni poniżej zera przewiozły ich samolotem na południe.

Kobieta i aeronautyka zbliżyły kraje arktyczne do świata cywilizowanego.

Poczta w domu każdego obywatela

Urzędnik z wagą-samochodem przyjeżdża po odbiór paczek. — Podział miasta na okręgi doręczeń

Nowe usprawnienie pracy poczty łódzkiej

Łódź, 17 października.
(v) Poczta w Łodzi wprowadziła nowe udogodnienie dla publiczności, posiadające doniosłe znaczenie dla sfer ku-



W gospodarstwie
ktoś z głowy, gdy jest
spisek spiskusowy!
Senatural

UWAGI OBYWATELA
Powszechny obowiązek:
nakarmić głodnych!

Stajemy do walki ze złą zimą głodu i chłodu wśród najbardziej nieszczęśliwego odłamu społeczeństwa, pozbawionego pracy i zarobku.
Powstał ogólnopolski komitet pomocy: kraj pokryje goście komitetów lokalnych.
Zreby organizacyjne zostały zatem stworzone. Chodzi teraz już tylko o czyn, o egzamin sprawności i sprężystości, jakiego mamy obecnie złożyć. Chodzi o kwestię sumienia i wstydu, dobrej woli i humanitarnej w jak najsłabszym ujęciu tego wyrazu.
Runienie wstydu pokrywa twarz najbardziej choćby zahartowanego człowieka, gdy doń podejdziesz bliźni i szeptem powie: jestem głodny...
A coż dopiero, gdy sobie uświadomimy: w ciasnym izbach suteryn, w różnych kątach podmiejskich domostw, w przycupniętych do ziemi rzędach domów małopolskich gnieździ się kilkaset tysięcy ludzi, których wnętrza szarpie uczucie głodu, których dzieci wołają o kawałek ciepłej strawy, a brak pracy i zarobku w ciągu miesięcy zimowych uniemożliwia zaspokojenie tej elementarnej potrzeby. Jaka jest dla całego świata organicznego pokarm.
Czyż zaspakajając uczucie głodu, zaspakajając do śniadania, obiadu i wieczorny nie odczulibyśmy wstrząsu sumienia na myśl: w tej właśnie chwili głęboki smutek snuje się po głowach setek tysięcy bliźnich, nie mogących dostarczyć głodnemu dziecku choćby najskromniejszego jada...
Musimy sobie zatem postanowić: nie ścierpimy, aby w ciągu srożej zimy był w kraju człowiek, nekany uczuciem głodu. Gdy z wiosną znikną śniegi, odłaje ziemia — damy temu człowiekowi narzędzie pracy do ręki, damy mu łopate czy kłosa, damy mu pracę i zarobek.
Ale teraz, od jesieni do wiosny — damy mu żywność i odzienie i trochę opał, by przetrwał ciężki czas i by uchroniony był przed tym najstraszniejszym uczuciem, jakim jest chłód i głód, — przed działaniem tej najcięższej krzywdy społecznej.
Kto to ma uczynić?
Wszyscy! Każdy, kto znajduje się w tym szczęśliwym położeniu, iż nie odczuwa głodu.
Powszechność akcji pomocy jest głównym warunkiem jej powodzenia.
Oczywiście, w tej powszechności istnieje musi stopniowanie, uwarunkowane różnorodnością stanu zasobów materialnych każdego z nas. Skala tych zasobów jest bardzo wielka. Ci, co najwięcej mają — najwięcej też muszą świadczyć. Przemysł, bankowość, ziemianstwo, lu-

pieckich i handlowych naszego miasta. Skasowane zostały bowiem specjalne opłaty pobierane dotąd od paczek zabieranych przez funkcjonariuszy pocztowych bezpośrednio z mieszkania lub składu nadawcy. Opłaty te wynosiły po 8 groszy od paczki, gdy ilość ich wynosiła od 20 do 30. W wypadku większej ilości nadawanych paczek, pobierane były opłaty od sztuki w wysokości 7 lub 5 gr. Obecnie opłaty te zostały skasowane. Gdy interesant chce wysłać co najmniej 20 paczek za pośrednictwem poczty, wien telegraficznie zawiadomić o tem urząd pocztowy, który natychmiast wysła pod wskazany adres specjalnego urzędnika, wraz z niższym funkcjonariuszem i wagą do ważenia paczek. Na miejsce przyjeżdża samochód ciężarowy. Paczki waży się, poczem urzędnik wypisuje kwit i zabiera paczki ze składu, do oczekującego na dole samochodu. Od tej chwili poczta przejmie odpowiedzialność za los ekspedycyjnych paczek.
Dzięki temu udogodnieniu, interesanci nie mają potrzeby zgłaszania się do urzędu pocztowego — albowiem poczta sama przychodzi do domu i wykonuje zlecenia bez specjalnej dopłaty. Zaznaczyć jednak należy, że zlecenia te wykonywane są jeżeli do ekspedycji przeznaczonych jest co najmniej 20 paczek.

W początkach przyszłego tygodnia, IX urząd pocztowy, mieszczący się dotąd przy ul. Dworskiej nr. 10, przeniesiony zostanie do nowego, większego lokalu przy ul. Zgierskiej 95. Urząd IX zostanie zamieniony na urząd oddawczy, czwarty skolei na terenie Łodzi. Urząd ten otrzyma 30 własnych listonoszów i 1 listonosza wiejskiego, poczem segregowanie paczek i listów dla dzielnicy północnej, odbywać się będzie na miejscu.
Łódź została zatem podzielona na 5 okręgów doręczeń, według podziału na strony świata. Dzielnica Zachodnia posiada własny urząd Łódź III na dworcu Kaliskim, Wschodnia dzielnica posiada urząd Łódź VI na Widzewie. Południowa dzielnica — Łódź VII na Rzgowskiej i wreszcie obecnie uruchomiony został urząd dla dzielnicy Północnej. Dzielnica Śródmieście obsługiwana jest przez urząd mieszczący się na Głównej Poczcie.
Zmiany te mają na celu szybsze doręczanie korespondencji adresatom. — W tym celu nadawcy listów winni przy podaniu miejscowości dodać jeszcze wskazówkę np. Łódź-Południe, albo Łódź-Śródmieście. Wszystkie listy kierowane są na pocztę Główną, gdzie zamiat na okręgi doręczeń — odbywa się szybkie segregowanie na dzielnicę miasta. — W dzielnicach brygady listonoszów natychmiast obsługują adresatów.



Nareszcie
mawdziwa muzyka!

Zdumiewająca plastyka
tonu 5 lampowej ultra-
nowoczesnej superhete-
rody

KOSMOS-Imperial

wzbudza podziw nawet
u najbardziej muzykალ-
nych słuchaczy.

Sprzedaj na dogodne
raty w firmie:

Największa Składowa Radiodzielników
"RADIODOM"
Łódź, Piotrkowska 101, tel. 206-61

Przymus ujawniania cen w sklepach i składach

Przymusem objęte są sklepy spożywcze, galanterijne, konfekcji, naczyń i składach apteczne. — Doniosłe rozporządzenie Starostwa Grodzkiego w Łodzi

Łódź, 17 października.
(v) Starostwo Grodzkie opracowało nowe rozporządzenie, dotyczące przymusu ujawniania cen artykułów powszechnego użytku. Rozporządzenie to wejdzie w życie w początkach przy-

szłego tygodnia i w tym czasie we wszystkich sklepach, składach i jadłodajniach obowiązywać będzie przymus ujawniania cen.
Kartki z ceną muszą być wystawione na wszystkich artykułach znajdujących się na wystawach sklepowych.

Rozporządzenie to obejmuje nie tylko artykuły spożywcze, ale także i owoce, przy czym objęte rozporządzeniem są tylko owoce krajowe, sklepy z konfekcją, sklepy materiałów ubraniowych i białych, sklepy bielizny, galanterii o ile nie podlega ona opłacie celnej według stawki t. zw. luksusowej, sklepy naczyń kuchennych, szkła, sklepy skór, sklepy szewców, sklepy materiałów piśmiennych i przyborów szkolnych, księgarnie i materiały opatrunkowe oraz szczeretki do zębów w drogach i składach aptecznych.

Zycie Pabianic

ZMIANY W KIEROWNICTWIE K.K.O.
Dyrektor K.K.O., p. Bolesław Olszewski, zgłosił rezygnację ze swego stanowiska, gdyż objął w Warszawie posadę rewidenta Związku Kas Komunalnych.
Wobec powyższego rada nadzorcza poleciła prowadzenie spraw K.K.O. p. Bolesławowi Hancewiczowi, dotychczasowemu wice-dyrektorowi tej instytucji. Jednocześnie rada nadzorcza uzupełniła skład zarządu przez powołanie p. Kasparskiego Juliana.
Nadmienić należy, że K.K.O. w Pabianicach rozwija się pomyślnie — wkłady i obroty stale wzrastają.

ZA KRADZIEŻ ROWERU.
Kamiński Władysław, zamieszkały przy ulicy Legionów Nr. 56, w dniu 14 sierpnia b. r., będąc podchmielonym skradł przy ulicy Św. Jana, pozostawiony przed sklepem rower.
Poszkodowany Misiak Stanisław, zam. przy ul. Karolewskiej Nr. 49, zdołał odebrać swą własność. Sąd grodzki skazał Kamińskiego na jeden miesiąc aresztu z zawieszeniem na lat dwa.
REPERTUAR KIN.
OŚWIATOWE: — „Melodie wielkiego miasta”.
NOWOŚCI: — „Ostatnia miłość”.
LUNA: — „Trędowata”.

Przymusem objęte są również zakłady gastronomiczne, przy czym ceny winny być ujawnione na kartkach w bufecie, zaś dania gorące winny być wyszczególnione, wraz z podaniem ceny na kartkach.

CAPITOL

Dziś!

Najbardziej melodyjna i najpopularniejsza operetka świata w emocjonującym romansie filmowym

„ROSE MARIE”

W rolach głównych: JEANETTE MAC DONALD, NELSON EDDY.

Reżyserował W. S. Van DYKE

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

dzie o stałych poborach, warstwy, obracające większymi kapitałami, mierzące swą pracę większą lub mniejszą rentownością swych przedsiębiorstw czy warsztatów — ci przede wszystkim są powołani do większych świadczeń, niż ludzie zmuszeni do liczenia się z każdym groszem. Nacisk akcji trzeba więc położyć na te warstwy społeczne, dla których pojęcie „głód” jest w życiu osobistym czymś nieznanym i nieistniejącym. Różne ma troski i kłopoty bezspiecznik i przemysłowiec i rzemieślnik, i urzędnik i pracujący fizycznie czy umysłowo człowiek. Ale tego, co określamy strasznym

słowem „głód” — nie przeżywa.
I dlatego w pierwszej linii jest powołany do czynnego udziału w akcji przepłoszenia ponurego widma głodu, przyciągającego nad izdebkami, w których żyje kilkaset tysięcy bezrobotnych. Akcja pomocy, którą właśnie rozpoczynamy, nie może mieć cech zdawkowej filantropii i działania, opartego na sentymencie, jakby czułościowym stosunku do biedoty ludzkiej.
Muszą ona przybrać cechy wykonania obowiązku obywatelskiego. Dobrowolnego co prawda — ale nie mniej obowiązku.

W sklepach i składach ceny winny być uwidocznione na kartkach przyklejonych do skrzyń lub worków z towarami, względnie w cenniku, wywieszonym na widocznym miejscu i dostępnym dla publiczności. W oknach wystawowych obowiązuje wystawienie kartki z ceną, która ma być przyklejona do wyłożonych artykułów.

Zarządzenie to wydane zostało celem ułatwienia kontroli cen organom policyjnym, patrolującym ulicę, lub pełniącym służbę porządkową.

W wypadku niestosowania się do powyższego zarządzenia winnym grozi kara do 3.000 złotych grzywny lub 3-miesięczny areszt, albo oba te kary łącznie.

OLEUM PETRAE „GLIMAR”

usuwa łupież, wzmacnia i idealnie pielęgnuje włosy nadaje im zawsze świeży wygląd, działa niezawodnie.
Szpitale i lekarze po zastosowaniu OLEUM PETRAE „GLIMAR” stwierdzili skuteczność jego działania.
Zainteresujcie się ich licznymi orzeczeniami.

Pod Wesołą Gwiazdą



- Czym mogę panu służyć?...
- Chciałabym pana poprosić o przepis karmienia tych gasek... One mają taką modną linię...

Sprytny

Pewien młodzieniec zdawał egzamin celem dostania się do marynarki w charakterze inżyniera. Profesor znany był ze swego bezwzględniego traktowania osób zdających. Młodzieniecowi naprzykład dał do rozwiązania następujące zadanie:

— Wyobraźmy sobie, że pan zbudował własnoręcznie jakąkolwiek maszynę... Dajmy na to — pompe... Wykonał pan sam każdą część, sam pan wszystko zmontował. Nie ulega wątpliwości, że wszystko musi być w najlepszym porządku. O żadnej omyłce nie może być mowy. Ale po przeniesieniu pompy na statek okazuje się, że ona nie działa... Nie wciąga wody... Co pan wtedy robi?

Pan profesor uśmiechnął się triumfująco i spojrzał na młodzieńca. A on, wcale niespiesznie, odpowiada z nęskiem:

— Wychyliłbym się poza burtę i sprawdził, czy w morzu nie zabrakło wody...

W SĄDZIE.

Antoś Cymbał znowu stanął przed sądem. Sędzia, przeglądając jego dokumenty, stwierdza:

— Jak widzę, pan ma bardzo ruchliwą przeszłość za sobą...

— Dlaczego, panie sędzio!... Przeważnie siedziałem!

Idzie zima!..

Niezbyt różowo wygląda przyszłość
Wedle najnowszych orzeczeń „PIM-a”,
Bo ponoć różne oznaki wróżą,
Że ma być ostra, surowa zima...

Stąd każdy ciepłe schrony buduje
I pod sąsiadem swym dołki kopie
Więc powiadają, że pewnie w styczniu
Zerwie się wielka burza w Europie...

Ale to bujda!... Jedno jest pewne: —
Skują nas mroźnej zimy okowy,
A zyski z tego do kabzy schowa
Wszędzie jednaki „baron węglowy”...
KANT.

Interesant

O godzinie szóstej po południu ktoś puka do gmachu ministerstwa rolnictwa.
Woźny otwiera drzwi.
— Pan do kogo?...
— Muszę się rozmówić z panem ministrem...
— W jakiej sprawie?...
— O, to jest bardzo pilna sprawa...
— Pan minister teraz nie przyjmuje...
— Ale to jest sprawa wyjątkowa...
— O co chodzi?...
— Widzi pan, przed miesiącem zasiałem rzodkiewki w skrzynce na balkonie i do tej chwili nie jeszcze nie wyrosło... Co to za porządek?

TEOŚ.

Godzina druga w nocy. Pani Balbina budzi męża, mówiąc:
— Teosiu... Teosiu... Pokoysz trochę dzieciaka, bo płacze...
— Nie zwracaj mi głowy, kołysz samal...
— Teoś... Wstydziłbyś się... Już dwie godziny go kołysz... Przecież to dziecko, można powiedzieć, do połowy jest również twoje!...
Pan Teoś przewraca się na drugi bok i mruczy:
— To kołysz swoją połowę, a moja niech się drze!

Dobry sposób

Pan Hieronim wchodzi do szewca i widzi następujący obraz: — po środku pokoju stoi terminator i czyta jakiś list. Przy nim stoi szewc i palcami zatyka mu uszy.
— Co to ma znaczyć? — pyta pan Hieronim.
— Nie umiem czytać, proszę pana... — tłumaczy szewc. — A Franek właśnie odczytuje mi list od mojej żony...
— To po co pan mu uszy zatyka?...
— Żeby on nie słyszał, co czyta...

DZIWNY WYPADEK.

Mayer stał się ostatnio bardzo nerwowy. Ciągle mu coś dolega. Wczoraj znowu udał się do lekarza.
— Więc co panu jest? — pyta doktor.
— Mam teraz dziwną chorobę, panie doktorze... — zaczyna Mayer.
— Niech pan mi wszystko opowie... Jakże są objawy tej choroby?
— Nie wiem jak to określić... Czułem w żołądku jakieś dziwne bóle... Jak gdyby coś szło do góry, potem na dół, potem znowu do góry, potem znowu na dół...
Lekarz złapał się za głowę:
— Panie, czy pan przypadkiem nie polknął windy?!



— Na pomoc!... Ratunku!
— W tej chwili!... Nie krzycz!... Tylko co ci pierw rzucić: — igłę z niemi, żebyś mogła sobie zaszyć sukienkę, czy linę ratunkową?..

Stopniowanie

W dwudziestym roku życia kobieta pyta:
— Jaki on jest?...
W trzydziśtym roku:
— Kim on jest...
A w czterdziśtym:
— Gdzie on jest?!

POLOWANKO.

Mateusz wraca z polowania.
— No, jak tam?... Udało się?... — pyta żona.
— Wspaniale!... Zabiłem 99 zajęcy...
— Dlaczego nie mówisz od razu sto?...
— Przez jednego głupiego zająca mam zostać kłamcą?

GLÓD W NIEMCZECH.

Dwaj panowie siedzą w kawiarni przy stole. Jeden powiada do drugiego:
— Więc pozwól pan, że panu skończy... Ani mięsa — słyszy pan? — ani tłuszczu, ani chleba, ani jaj...
W tej chwili podchodzi trzeci gość i pyta:
— Cóż to?... Znowu rozmawiacie o Niemczech?...
— Nie, o diecie, jaką mi zapisał lekarz...

Dr. Rundszeim
AKUSZER - GINEKOLOG
POMORSKA 7, Telefon 127-84
Przyjmuje od 8-10 r. i 4-8 w.

Doktor REICHER
SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH
WENERYCZNYCH I SEKSUALNYCH
Południowa 28, Tel. 201-93.
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-12

DR. MED. H. KRAUSKOPF
AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECE
POWRÓCIŁ
Zgierska 15, tel. 113-47
Przyjmuje od 8.30-10 zrana: 4-8 w

Dr. Niewiażski
Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w niedziele i święta 9-12.

Dr. med. MIKOŁAJ BORNSTEIN
Choroby kobiece, akuszeria
Piotrkowska 292

LECZNICA OMEGA
GŁÓWNA 9, tel. 142-42
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach. — Analizy. Roentgen. Kwart. Gabinet dentystyczny czynny Porada 3 zł

Dr. I. Silberstrom
Choroby skórne, weneryczne i seksualne. Lampa kwarцова. KILŃSKIEGO 127
Przyjmuje 4-8 wiecz.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Doktor TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych
Zawadzka 6, tel. 234-12
od 8-11, od 2-4 i od 6-8 wiecz.

Dr. med. M. TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
Przyjmuje od 8-9 r. i 4-8 w.
Zgierska 11, tel. 246-90

LECZNICA PIOTRKOWSKA 294
tel. 122-89
przy przyst. tramw. pabjan.
2 razy dziennie przyjm. lekarze we wszystkich specjalnościach.
GABINET DENTYSTYCZNY
od 11 rano do 8 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Lecz. chor. skórnych i seksualnych
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.
Kobieta lek. od 12-1 i od 5-7
PORADA 3 ZŁ.

Dr. Feldman
AKUSZER - GINEKOLOG
KILŃSKIEGO Nr. 113 (róg Nawrot)
Telefon 155-77

Dr. med. H. LUBICZ
Chor. skórne i weneryczne
przeprowadził się na ul.
NARUTOWICZA 14
(Piłsudskiego 69). Tel. 141-32
od 8-10, 12-2, 5-8, w niedz. 9-11.

Dr. NITECKI
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32, front 1 p. Tel. 213-18
od 8 do 9.30 rano i od 5-9 wiecz.
W niedz. i święta od 9-12 w poł.

DR. MED. S. Kryńska
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci)
SIENKIEWICZA 34, telefon 146-10
przyjmuje od 11-1 i od 3-4 po poł.

DR. MED. M. Markowicz
AKUSZERKA I CHOR. KOBIECE
SIENKIEWICZA 52
tel. 202-42
przyjmuje od 4-7 wiecz.

Dr. med. Gustaw KOHN
specjalista
akuszer - ginekolog
UL. PIŁSUDSKIEGO 51, tel. 170-03.
Przyjmuje 8-10 i 4-8 w.

DR. MED. PAULINA LEWI
Akuszeria i chor. kobiece powróciła
GDANSKA 117. Tel. 221-61
przyjmuje od 12-1 i od 4-7 popoł.

Dr. Różaner
Specjalista chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
NARUTOWICZA 9, tel. 128-98.
Przyjmuje od 9-1 i od 5-9 w.

Dr. med. Z. STACHOWSKA
POWRÓCIŁA
akuszeria i choroby kobiece
PIOTRKOWSKA 153, tel. 145-10.
Przyjmuje od 2-3 i od 5-8 popołudniu.

Dr. med. S. GAWINSKI
położnictwo i choroby kobiece
BAŁUCKI RYNEK 3. Tel. 148-80
przyjmuje od 4-7.

DR. MED. Markowiczowa
choroby skórne i weneryczne
MONIUSZKI 2, tel. 166-35.
Przyjmuje od 8-1 i od 3-8 wiecz.

Dr. H. HAMMER
wznowił przyjęcia.
Akuszeria i chor. kobiece.
11-go LISTOPADA 32. Tel. 128-39
w nocy wejście przez Gdańską 12.
Przyjmuje od 3-7 wiecz.

Dr. HELLER
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
TRAUGUTTA 8, tel. 179-89
przyjmuje od 8-11 i od 4-8, w niedziele i święta od 10-1

4 ZŁOTE! Miesiąc niskiej opłaty nauki: angielskiego, hebrajskiego, francuskiego, niemieckiego, hiszpańskiego, portugalskiego. Cegielniana 6 m. 10.

Publiczne podziękowanie!!
Na tem miejscu wyrażamy publicznie nasze serdeczne podziękowanie WPanowi J. Rapaportowi, właścicielowi zakładu ortopedycznego w Łodzi, Zawadzka 8, za wykonane umiejętnie, misternie i bardzo celowo skonstruowane ku największemu naszemu zadowoleniu ortopedyczne specjalne bandaże rapturkowe, gorsety ortop. na skrzywienie kregosłupa, różne aparaty ortopedyczne i precyzyjne ortop. wkładki na płaskie stopy (platfus). Widzieliśmy w WPanowie największego mistrza ortoped. i konstruktora i sumiennie polecamy Go innym chorym na rapturę i różne kalectwa. W dowód wielkiej naszej wdzięczności podajemy nasze gorące podziękowanie do publicznej wiadomości.
Waligórski Goman, Łódź, ul. Łagiewnicka 88-a.
Jurek Jan, Łódź, Franciszkańska 82.
Simon Emil, Łódź, (Radogoszcz), ul. Wjazdowa 2.
Karalus Jan, Łódź, ul. P. O. W.
Paliwoda Abe, Łódź, ul. Żorawia 6.
Owczarek Helena, Łódź, ul. Dr. Sztetlinga 12.
Brzezińska Br., Łódź, ul. Targowa 39.
Macowie Eugen. i Linda, Zabieniec.
Sarnowska Apolonia, Łódź (Chojny), ul. Warneńczyka 18.
Gołabek St., Łódź, ul. Dąbrowska 25.
Danziger Klara, Głowno.
Grynbaum Fiszal, Łódź, ul. Zgierska 37.
Kołodziejczyk, Bełchatów, ul. Zamość 1.
Marcinkowska St., Łódź, ul. Suda 2.

Dr. med. Wołkowyski
POWRÓCIŁ.
spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
Cegielniana 11, tel. 238-02
od 8-12 i od 4-9 w niedz. i święta od 9-1

Dr. H. Gutsztadt
AKUSZER - GINEKOLOG
mieszka obecnie
ZACHODNIA 66. Tel. 129-52
Przyjmuje od 9-11 i od 5-7 wiecz.

Dr. Wiktor Miller
chor. wewnętrzne
Spec. chor. Reumat
POWRÓCIŁ.
SIENKIEWICZA 40, tel. 146-11
przyjmuje od 4.30 do 7 wiecz.

Dr. Kłaczekowa
POŁOŻNICTWO I CHOROBY KOBIECE
PIOTRKOWSKA 99, tel. 213-66.
przyjmuje codz. od 10-12 i 5-8 wiecz
10 ZŁOTYCH miesięcznie urzędnikom na wypłatę konfekcję, obuwie, bielizna, manufaktura, firanki Chari, Piotrkowska 37, podwórze.

Dr. J. Sołowiejczyk
SPEC. CHOROBY WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
PIOTRKOWSKA 99, tel. 144-97
od 2-3 i 5-9 wiecz.
w niedziele od 9-11.

PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA
Leczenie chor. weneryczn. i skórnych.
ZAWADZKA 1, telefon 122-73.
czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁOTE.

DR. Ignacy Piechowicz
AKUSZERKA I CHOR. KOBIECE
ŚRÓDMIEJSKA 18, tel. 107-79.
przyjmuje od 8-10 rano i od 4-7 w.

Dr. BRAUN
CEGIELNIANA 4, tel. 100-57.
Spec. chor. skórnych i wenerycznych i seksualnych.
przyjmuje od 8-1 i od 5-9
W niedziele i święta od 10-1-ej.
NA RATY ubrania, palta, kożuski krótkie i długie. Lisy, polecia „Konfekcja Ludowa” Plac Wolności 7 w bramie na prawo.

Krzywdy

będa pomszczone

Napisał specjalnie dla „Expressu”: JERZY BAK.

Sensacyjna powieść społeczna

43

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Karol Halwin, jeden z najbogatszych potentatów przemysłowych w Polsce znalazł pewnego dnia na swym biurku tajemniczy list, następującej treści:

— „Uprowadzam pana po raz ostatni: — przestań pan dręczyć i wyzykiwać robotników, którzy zdrowie i życie stracili przy maszynach, a żeby pan miał miliony, kochanki i luksus. Ale krzywda mści się!... Niech pan o tem pamięta!... Ostrzegam po raz ostatni!... Mścicie się!... I u d z k i c h k r z y w d”.

Halwin jest wściekły, tymbardziej, że w ostatnim miesiącu otrzymuje już po raz drugi tego rodzaju list z pogróżkami. Wzywa więc do siebie znanego awanturnika spod ciemnej gwiazdy, Piotra Rudziaka, i przyrzeka mu pięć tysięcy złotych za wykrycie tajemniczego „Mściciela”.

W pewnej chwili otwierają się drzwi gabinetu Halwina i na progu staje dawny jego robotnik, Stanisław Ziętek. Między Halwinem a Ziętkiem dochodzi do ostrej wymiany zdań.

Ziętek po tej rozmowie wraca do domu jak pijany i zaczyna się zwierzać przed Jadźką, młodą, urodziwą służącą, z którą łączy go głębsze uczucie, że Halwin przy pomocy intryg i szantażów uczynił zeń bezwolne narzędzie w swych rękach i teraz zmusza go do zamordowania mieszkającego pod nim niejakiego Aleksandra Arbuzowa. Podczas tej rozmowy przychodzi Arbuzów i zaprasza Ziętkę, jak to czynił co wieczór, na partię szachów.

W pewnej chwili pod wpływem alkoholu Ziętek traci przytomność. Gdy oprzytomniał, skonstatował ku swemu wielkiemu przerażeniu, że przy nim leży martwy Arbuzów. W tej chwili rozległ się trzask, jakgdyby ktoś zamykał drzwi. Kto go zamordował? Na nocnym stoliku Ziętek znalazł notes z adnotacją: — „Uprowadzić Ziętkę — niech pilnuje medalionu!” Ziętek nie rozumie co to znaczy, lecz nie ma czasu na zastanawianie się, zawiadamia więc telefonicznie Halwiną o śmierci Arbuzowa i ucieka przerażony do swego pokoju. Przerażenie jego wzrosło, gdy po kilku dniach ujrzał żywego Arbuzowa. Okazało się, że był to ucharacterystyczny sobowtór zamordowanego w tajemniczy sposób Rosjanina, którego podsunał Halwin, aby w ten sposób wydobyć dawne tajemnice Arbuzowa. Ziętek stoi teraz pod zarzutem zamordowania Arbuzowa, a ponieważ wszystko przemawia przeciwko niemu, wobec tego musi milczeć o machinacjach Halwina.

Jednocześnie Ziętek dowiaduje się, że w nocy napadł na Jadźkę jakiś barczysty drab, który żądał od niej wydania medalionu. Jadźka wyjaśniła, że medalion ten stanowi jedyną pamiątkę po jej kochanej matce. Ziętek zastanawia się nad tajemnicą tego medalionu i na wszelki wypadek ukrywa go pod podłogą. Pewnego dnia Jadźka poznaje na ulicy swego napastnika. Jest to Rudziak.

Tymczasem Halwin wraz z innymi przemysłowcami angażuje detektywa Weba, który pod przybraną nazwą „Czarnego Króla” przystępuje do decydującej walki z tajemniczym Mścicielem. Dotychczas był tylko jeden człowiek, który widział twarz Mściciela. Człowiekiem tym jest lokal Halwina, Antoni, który jednak został ranny w głowę. Lekarze nie mogą dokonać wyjęcia kuli. Antoni wskutek tego został sparaliżowany. Nie może się poruszać i mówi niewyraźnie. Na pytanie kto jest Mścicielem odpowiada niezrozumiale: — „Ła jęłły”.

Co to ma znaczyć — nikt nie rozumie. Pewnego dnia w małej cukierce na krawcach miasta pani Renata Halwinowa spotkała się z Arbuzowem, z którym miała dawne porachunki. W trakcie burzliwej rozmowy Halwinowa zdemaskowała Rosjanina, poznając w nim dawnego swego lokaja — Jana. W rozpacz chwyta rewolwer i chce go zabić, lecz rewolwer zaciął się.

Jan pędzi natychmiast z tą rewelacją do Halwina, który postanawia odbyć z żoną decydującą rozmowę. Halwinowa nie daje się jednak i zarzuca mu zamordowanie prawdziwego Arbuzowa. Halwin wypiera się stanowczo. Ale pani Renata przypomina mu jego przeszłość, gdy siedział w Ameryce w więzieniu za defraudację.

Halwin jest skonsternowany i chce się pozbyć swej żony. Proponuje jej wyjazd do Włoch. Pani Renata udaje się natychmiast do Wichronia i chce go nakłonić do wspólnego wyjazdu.

Wichroń waha się. Pieszczotą najczulszą splotał po nim jej zduszony, mójtny szept. Przyłożył rozpalone czoło do chłodnej szyby. Poczł na ramieniu jej drżącą rękę.

— Spalam się z tęsknoty za tobą — Tam — wśród palm i poszumu morza — złści się wreszcie mój wieczny sen o miłości. Powiedz, że — Pojadę... — odparł nagle twardo i sucho. pojedziesz ze mną.

— Władeczk... — rzuciła mu się na szyję. — Och, jak bardzo jestem ci wdzięczna za to jedno słowo. Więc pojutrze... Bądź gotów... Nie troszcz się o nic, już ja wszystko załatwię. Zadzwonię do ciebie jutro... Och, Władeczk, jaka jestem szczęśliwa... Jaka bardzo szczęśliwa.

Odprowadził ją do drzwi. Nic nie od

powiadał na jej radosny szczebiot. Był ponury i zamyślony.

— Bądź zdrow, Władziuniu. Jutro zadzwonię. Omówimy szczegóły wyjazdu.

Już była na progu, gdy nagle otworzyły się szeroko drzwi sąsiedniego pokoju i w świetle różowej amplii ukazała się postać Ilony.

Halwinówna tak samo była w płaszczy i kapeluszu. Stała z zaciśniętymi zębami. Twarz jej wyrażała zaciętość i upór.

Wichroń podniósł rękę, jak gdyby chciał coś powiedzieć, ale powstrzymał się. Opuścił głowę i czekał jak oskarżony na wyrok.

Pani Renata stała jak skamieniała. Tylko jej wzrok błędził nieprzerwanie z twarzy córki na przygarbioną postać Wichronia i odwrotnie.

— Teraz już rozumiem... — szepnęła pani Renata. — Teraz już wszystko rozumiem.

— Czas najwyższy, abyś zrozumiała... — odparła Ilona. — Słyszałam wszystko... I mogę cię zapewnić: — Władek z tobą nie pojedzie.

— Twoja pewność, moja droga, przeraża mnie... — odparła Halwinowa z uśmiechem wyższości.

— Tak... Jestem tego pewna. Jeżeli ojciec wyrzucił cię z domu, uczynił słusznie. Powinien był zdobyć się na ten

krok wcześniej... Ale lepiej późno, niż nigdy... Powinnaś mieć odwagę, by ponieść teraz konsekwencje... Nikt nie jest obowiązany dzielić z tobą kary... Wyjdziesz jak najprędzej... Ale jego mi nie zabieraj.

Halwinowa nie przestawała się uśmiechać tajemniczo.

— Jesteś jeszcze młoda i naiwna... — rzekła do córki. — Sądysz, że on ciebie kocha... Mylisz się... On nigdy nie zostanie twoim mężem... A jeżeli kiedykolwiek weźmiecie ślub będziesz z nim nieszczęśliwa.

— Dlaczego? — zapytała Ilona z lek kim niepokojem.

— Dlatego, że... on tak prędko o mnie nie zapomni. Znam się na tym. Wiem, że on pragnie ciebie, bo jesteś po nętniejsza i młodsza ode mnie, działasz na niego świeżością swej urody, ale moje pocałunki mają smak dojrzałych owoców... Widzisz? Odwrócił głowę. Boi się przynajmniej mi rację. Gdy będzie ścisnął cię w swych ramionach, ja zasłonię mu widok twych ust... Gdy będzie szeptał do ciebie słowa najczulsze, mój obraz stanie mu przed oczyma... Będę go prześladowała swą nieszczęśliwą miłością do ostatniej chwili jego życia... Zapamiętaj to sobie... I dlatego nie będziesz z nim szczęśliwa... O, nie.

I zamknęła drzwi, uśmiechając się zwycięsko do ostatniej chwili.

Rozdział 39

Błyszczący rewolwer

W pokoju po jej wyjściu zapanowała cisza. Ilona usiadła na tapczanie, na tym samym tapczanie, na którym przed chwilą siedziała jej matka i piękną swą młodą twarz ukryła w dłoniach.

Wichroń stał przy oknie. Jedną rękę trzymał w kieszeniach, drugą wystukiwał na szybie jakiś marsz. Przyćmione światło różowej amplii kładło się na ich głowy złowrogim cieniem.

Cisza, panująca w pokoju, stawała się denerwująca. Ilona chciała coś powiedzieć, lecz nie wiedziała od czego zacząć... Wreszcie wykrztusiła:

— Więc... jedziesz z nią... tak?

— Nie... odparł, nie odwracając się od okna.

— Słyszałam z tamtego pokoju, że wyraziłeś zgodę.

— Nie wiedziałem, jak się wykreślić.

Ilona zerwała się z tapczana, porwała go za bary, odwróciła gwałtownie i wpatrując się wzrokiem hipnotyzera w jego oczy, zapytała:

— Powiedz mi szczerze... Dlaczego nie masz odwagi zerwać z nią ostatecznie?

— Sądysz, że to jest brak odwagi? Nie... To tylko litość.

— Czy nie rozumiesz, że w ten sposób sprawiasz jej większe cierpienie? Jeżeli raz odpędzisz ją od siebie, będzie zrozpaczona, ale prędzej przeboleje ten zawód... Ale ty ją ciągle ludzisz swą pozorną miłością... Naprzykład dziś... Powiedziałeś jej, że pojedziesz, a teraz zaprzeczasz.

— Może też jesteś zazdrosna jak ona?.. Doprawdy, że z wami można oszaleć.

— Nie gniewaj się na mnie, Władeczk, ale twoje postępowanie jest lekkomyślne... Znam ciebie i właśnie obawiam się.

— Że co?..

— Że to nie jest lekkomyślność... Że... ty... naprawdę nie chcesz zerwać z moją matką.

— A czy nie mówiłem, że tak samo jesteś zazdrosna jak twoja matka?.. Proszę... Oto nowa scena.

— Nie okłamuj siebie i mnie, Władeczk... Jeżeli chcesz, możesz z nią pojechać... Ja nie będę ci groziła żadnymi konsekwencjami... Jestem pewna, że

mój obraz nie będzie cię ścigał aż do grobu... Zapomnisz i ja zapomnę... Jestem współczesną panną... Nie biorę miłości tragicznie... Nie umiałabym z powodu zawodu miłosnego odebrać sobie życia lub zamordować kogoś.

Wichroń drgnął:

— Dlaczego to wpadło ci w tej chwili do głowy?..

— Co?..

— Ta myśl... o morderstwie.

— Zdaje się, że nie mówiłam nic o morderstwie.

— Nie... Mówiłaś... Że nie byłabyś zdolna do morderstwa z powodu miłości... To mi daje wiele do myślenia.

— Dlaczego?

— Bo ludzie, którzy zapewniali, że nigdy nie popełniliby morderstwa, właśnie najłatwiej stają się mordercami.

— Władeczk... Co ty mówisz?... I dlaczego tak płoną ci oczy?... Czy nie masz przypadkiem gorączki?

— Nie... Wiem co mówię.

Mocno ścisnął rękoma głowę.

— Tak mnie strasznie głowa boli... — szepnął. — Och, jaki to potworny ból pod czaszką.

— Może weźmiesz proszek?

— Dobrze... Jeżeli będziesz taka łaskawa... Tam, w szufladce nocnego stolika leży tubka z piramidonem... Daj mi jedną pastylkę.

Ilona weszła do drugiego pokoju. Otworzyła szufladkę. Pierwsza rzecz, jaką rzuciła jej się w oczy, był to nowy, błyszczący rewolwer. Ujęła go ostrożnie prawą ręką.

Uśmiech okraślił jej twarz.

— Władeczk... — zawołała. — Nie mówiłaś mi, że masz nowy browning.

— Nie zdążyłem ci tego powiedzieć. Urządzasz mi ciągle sceny zazdrości.

Przyniosła mu żadaną pastylkę. Połknął ją i wypił pół szklanki wody.

— Połóż się... Wypocznij... Ja już pójdę.

— Nie... Zostań... Poczekaj... Muszę z tobą pomówić.

Została Wichroń położył się. Ręką przesłonił oczy.

Mówił z trudem, cedząc każdy wyraz:

— Powiem ci teraz prawdę... Ja się boję tej kobiety.

— Boisz się?... Dlaczego?

— Bo to wszystko, co ona mówiła, jest prawdą... Nie kocham jej, ale boję się z nią zerwać... Boję się jej zemsty... Ona jest zdolna do wszystkiego... Ona może nawet zabić. To jest szalona kobieta.

— Czy tylko obawa o własne życie wstrzymuje cię od zerwania?

— Nie wiem... Ta kobieta doprowadzi mnie do szaleństwa... Chciałbym się wyrwać z pod jej wpływu i nie mogę... Usidliła mnie.

Ilona spuściła głowę. Dławiły ją łzy.

— Więc dla czego nie chcesz z nią jechać?

— Nie mogę... Bo wierz mi — ciebie kocham naprawdę... Nie mógłbym cię porzucić... Zrozumi mnie, Ilono... I poradź co zrobić.

— Czyń tak, jak ci nakazuje twoje serce... — odparła Ilona, podnosząc się z krzesła z ciężkim westchnieniem.

— Teraz chciałbym, żeby ona sama pojechała... Gdybyś mogła to przeprowadzić... Czasami mam wrażenie, że mógłbym oderwać się od niej... Ale wystarczy jeden jej telefon, aby decyzyję moją diabli wzięli... To straszne... Gdyby wyjechała, byłoby inaczej... Zapomniałbym... Postaraj się, żeby ona sama wyjechała... Błagam cię... Niech już do mnie nie dzwoni.

Ilona stała niezdecydowana. Walczyły w niej jakieś niesamowite uczucia.

Wreszcie wyciągnęła rękę na pożegnanie i szepnęła:

— Zobaczę... Postaram się.

Była godzina ósma wieczorem, gdy Halwin zdenerwowany wpadł do buduaru swej małżonki. Pani Renata leżała na niskim tapczanie i czytała książkę.

Halwin rozejrzał się po pokoju.

— Jeszcze nie jesteś spakowana?..

— zapytał.

— Nie.

— Dlaczego?.. Przecie dziś upływa trzydniowy termin, jaki ci wyznaczyłem.

— Wiem... ale nie pojedę.

Już miał wybuchnąć nagłym gniewem, ale powstrzymał się.

— Dlaczego nie wyjedziesz?.. Musisz wyjechać... Wszystko przygotowane... Paszporty, bilety... Zawarliśmy przecie umowę... Teraz już nie możesz się cofnąć.

— A jednak nie pojedę... Zostanę tutaj... Doszedłem do wniosku, że właściwie moja ucieczka jest nieuzasadniona... Dlaczego miałabym wyjeżdżać?.. Czy dlatego, że obawiasz się mnie?.. Uważam to za niewystarczający pomysł.

— Reno, opamiętaj się.

— Chyba mówię prawdę... Gdybym ci nie powiedziała, że znam tajemnicę twojej przeszłości, nie wysłałbyś mnie przecie do Włoch. A więc boisz się mnie?.. Ja się ciebie nie boję.

Halwin zaciskał pięści.

— Reno... Nie doprowadzaj mnie do ostateczności... Przed trzema dniami chciałaś wyjechać... Uśmiechał ci się mój plan... Teraz od razu zmieniłaś postanowienie. Domyślam się z jakiego powodu... Wichroń nie chce z tobą jechać?

— Nie chcę z tobą mówić w tej sprawie... A zresztą... Doprawdy, mnie to wszystko mało obchodzi... Zostanę tutaj i to ci powinno wystarczyć.

Wyciągnęła się wygodnie na tapczanie i zamierzała kontynuować czytanie książki.

Halwin podszedł do niej bliżej.

— Dobrze... — odparł z niezłomną zaciętością. — Rób jak chcesz... Ja za konsekwencje nie będę odpowiadał.

Pani Renata podniosła głowę.

— Czy to ma znaczyć, że oddasz mnie w ręce policji?.. Pamiętaj, że ja mogę ci się odplacić taką samą monetą.

Dalszy ciąg jutro

OLLA

OLLA

OLLA

"OLLA" GUM...?! to najpewniejszy środek ochronny!

Śledzie!!!

Nadszedł nowy wielki transport
śledzi do marynowania
 mleczne i z ikłą świeżego połowu
 Cena za 1/4 beczkę **zł. 80.—**
 " " 1/2 beczki **42.—**
A. I. BERGER, Zgierska Nr. 18
 Tel. 132-78 Egz. od 1838 r.

NAGROBKOWE

lampki i świece we wszystkich wielkościach, najlepsze firmy „CUD”. Fabryka „Świec Podręczna 31, telefon 14602.

ZAWODOWA krawcowa przyjmuje do nauki kroju. Naucza rysunków zasadniczych, modelowania. Oplata tygodniowo 3 zł. Gdańska 150, lewa oficyna, I p. m. 29.

VOKSRADJO z 3 lampami zł. 135.— z 4 lampami zł. 180.— Sprzedaż na raty od 3 zł. tygodniowo. Piotrkowska 79 w podwórzu.

I-sza Mech.-Chem. PRALNIA I FARBIARNIA

FIEDLERIKUBICZEK

Pabianice

Łódź: PRZEJAZD 2, tel. 261-58
 PIOTRKOWSKA 130
 w tygodniu od 19-go do 24-go b. m.

PIERZE: 2 KOŁNIERZYKI BEZPŁATNIE
 przy oddaniu conajmniej 5 kołnierzyków. Prosimy o skorzystanie z reklamowego tygodnia, dla przekonania się, że lepiej pranych kołnierzyków być nie może.

Dr. med.

Jerzy Sudya

AKUSZER - GINEKOLOG
 LEGIONÓW 11, tel. 115-27
 przyjmuje od 8 — 10 r. i od 4—8 w.
 W niedziele i święta 10 — 13.

Dr. MED.

A. Kleszczewski

CHIRURG - UROLOG
 przeprowadził się na ul.
 AL. KOŚCIUSZKI 60, tel. 174-99

DR. MED.

S. Kantor

Specj. chor. skórnych i wenerycznych.
 PIOTRKOWSKA 90, Telefon 129-45.
 Przyjmuje od 8—2 i od 6—9 wiecz.
 w niedziele i święta od 8—2 po poł.

Dr. J. NADEL

AKUSZER - GINEKOLOG
 ANDRZEJA 4 Telefon 228-92
 przyjmuje od 10—12 i od 4—8 wiecz.

Dr. A. ASKENAZY

ordynujący latem w Busku Zdroju
 w chor. reumatycznych
 wznawiał przyjęcia od 3 — 6-ej
 AL. KOŚCIUSZKI 36
 tel. 206-41, front parter.

Dr. JAN POLAK

CHOROBY WEWNĘTRZNE
 i ALLERGICZNE.
 Gabinet Elektro- i światłolecznicy
ul. NAWROT Nr 7
 Tel. 164-21.
 Przyjmuje od 5 do 7-ej.

PATEFONY

po 10 zł. miesięcznie
 w dużym wyborze po cenach konkurencyjnych poleca firma

„STAMBUŁ”
 Polskie Towarzystwo dla Handlu Ratalnego, sp. z ogr. odp. w Łodzi
 AL. KOŚCIUSZKI 17, tel. 163-66

Jedyny sposób na Kryzys

to los kupiony w kolekturze
KURT WYTRYZG
 Łódź, Piotrkowska 141 i 11-go Listopada 37-a P. K. O. 600.626 Łódź.

SZKOŁA TAŃCÓW I. Wilczek, Piotr

kowska 120, tel. 222-71, nauka odbywa się w grupach i pojedynczo. Specjalne kółka dla pań z towarzystwa poniedziałki i czwartki od 5—8 w. 18-cyna.

OKAZJA!

Na wypłaty i za gotówkę! Eleganckie firanki, kapy, siatka, tiul. Wełniane, jedwabne, bawełniane towary, podszewki, watolina. Aksamity welwety, flanele. Białe towary. Damskie, męskie gotowe płaszcze, swetry pulowery, szlafroki. Koldry, podpink. Najtańsze ceny. Najdogodniejsze warunki. Leon Rubaszkin. Kilińskiego 44.

RADJO

nabyć, wszelkie naprawy najlepiej powierzyć „Metropolis” Zamienhofa 16. Tel. 104-53.

POTRZEBNA

od zaraz pracownica do wyrabiania swetrów na maszynach szneczkowych. Wiadomość, ul. Rzgowska 66.

POPULARNA

chiromantka H. Staszewska powróciła. Godziny przyjęć: 12 — 8. Główna 11 m. 22 lewa oficyna.

Nawet bardzo doświadczona Pani domu skorzysta, odwiedzając

Pokazy prania Persilem,

urządzane przez naszą firmę w czasie od 19. do 31. X. 1936 r. Wyszkolony personel pokaże, jak łatwo prać, suszyć i prasować delikatną bieliznę kołorową. Przyniesione drobne sztuki bielizny chętnie prac bzdziemy na próbie.

Bezpłatne pokazy prania
 odbywają się w składzie aptecznym
H. RECHTMAN
 Łódź, ulica Południowa Nr. 13

KIEROWNIK

grup agentów, domokrążni wysoki zarobek. Łódź, Rzgowska 74 „Poznanianka”.

TRWAŁA

ondulacja. Komplet z myciem: strzyżenie i ułożenie za 5 zł. zakład fryzjerski, Targowa 38.

NA RATY

szyje ubrania i palta z towarów Bielskich i Tomaszowskich z najlepszą robotą u Medrowskiego, Nowowiejska Nr. 5 od 6—8-ej w.

PANIE-owie

mogą otrzymać dodatkową stałą pracę przy masowym łatwym sprzedażnym artykule. Wysoka prowizja lub pensja. Oferty „Chemosan”

AKUSZERKA

przyjmuje chorych od 3 — 5. Al. Kościuszki 41, prawa oficyna, telefon 170-18. Dyskrecja.

DROBNE

ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zeteknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poła drobne ogłoszenie do „Republici”

„Czystość”

przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, troterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czystczenie szyb.
 PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45.
 Ceny konkurencyjne.

KINO

EUROPA

Narutowicza 20
 Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10.
Dziś premiera!

WALLACE BEERY

80 gr.

w wielkiej sensacji filmowej na tle **REWOLUCJI HISZPAŃSKIEJ p. t.**
 W pozostałych rolach: **BARBARA STANWYCK** **JOHN BOLES**
 Dziś o godz. 12 i 2 **PORANKI**
 Ceny od

Dźwiękowy kino-teatr

„RAKIETA”

Sienkiewicza 40,
 telefon 141-22

Dziś i dni następnych!

Miłość Cygana

W rolach głównych
Greta Theimer i Ernest Verebes

Pocz. o 4 pp., w niedz. i święta o 12
 Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

Dziś i dni następnych!
 Potężny film ilustrujący tragedję oficera p. t.
Sprawa Dreyfusa
 W roli głównej: uciekinier z Niemiec, znakomity tragik **FRITZ KORTNER**
Nadprogram: Autentyczne zdjęcie z pogrzebu Dreyfusa.

KINO TEATR

MIRAZ

11 LISTOPADA 16
 Pocz. o g. 12

KINO-TEATR

„CORSO”

Początek seansów o godz. 4-ej, w soboty i nie dziele o godz. 12-ej.
 CENY OD 50 gr.

„Nie miała baba kłopotu”

W roli głównej: **WALTER, ZNICH, SIELAŃSKI i inni**

Humor! Śmiech! Bomba!

„Córka Generała Pankratowa”

W roli głównej: **NORA NEY, BRODNEWICZ.** Niebывала treść.

Dziś i dni następnych!
 Ulubienica całego świata
SHIRLEY TEMPLE
 w najnowszym i najczarowniejszym filmie humoru, śpiewu i tańca p. t.
„MĄŁY BUNTOWNIK”
 W pozostałej roli **JACK HOLT**
 Passepartout i bilety wolnego wejścia nieważne.

KINO TEATR

METRO

PRZEJAZD 2
 Pocz. o g. 12

KINO TEATR

ADRIA

GŁÓWNA 1
 Pocz. o g. 1

Ny i Iso-Hollo rewanżują się zwyciężając w Katowicach Kucharskiego i Noji Niespodziewany start zawieszono Heliasza

Katowice, 18 października. Niepewny do ostatniej chwili start znakomitych lekkoatletów zagranicznych Ny i Iso-Hollo doszedł jednak do skutku w ramach wielkich międzynarodowych zawodów organizowanych przez miejscowe KPW.

Ze względu na porażki obu tych zawodników w Warszawie zawody wczorajsze nosiły charakter rewanżowy, przy czym rewanż udał się gościom naszym w zupełności.

Na wyniki zawodów jak też na frekwencję publiczności wpłynęła ujemnie pogoda, gdyż przez cały dzień sobotni padał deszcz, który ustał dopiero na krótko przed zawodami.

Najciekawszymi punktami programu były oczywiście biegi na 1500 i 5000 mtr.

Na 1500 mtr. zwyciężył w wspaniałym stylu Ny w czasie 4:03.5. Kucharskiemu nie udało się poprawić rekordu Kusocińskiego, ani też wysunąć się przed Szweda, który okazał się w sobotę lepszym, wyprzedzając Polaka o 15 mtr. Czas Kucharskiego wynosi 4:07.3. Na trzecim miejscu uplasował się Rakoczy (Katowice) 4:12.7 przed Zylewiczem (KPW Wilno).

Na 5000 mtr. piękną walkę stoczyli Noji i Iso-Hollo. Od razu ze startu prowadzenie objął Finn i nie oddaje go do 3000 mtr. Obaj zawodnicy uzyskali na tym dystansie 9:12 sek. Od tej chwili na stępuje zmiana. Na czoło wysuwa się Noji, podczas gdy Finn biegnie tuż za Polakiem. Na 600 mtr. przed metą zawodnicy decydują się na finisz, przy czym Noji wyprowadza Finna o metr, niestety, na ostatnich metrach przed metą Iso-Hollo ostatnim wysiłkiem doszedł Polaka i obydwoj wpadli na metę równocześnie. Bieg wygrał Iso-Hollo, który na metę wysunął się o kilka centymetrów. Czas obu zawodników był jednakowy 15:25 sek. Trzecie miejsce zajął Jankowski (Warszawa) w czasie 16:21. Bieg ten porwał widownię, która obydwoim zawodnikom zgotowała gorącą owację.

Poza tymi biegami odbyło się kilka konkurencji o charakterze lokalnym. Wyniki: 100 mtr.: Zawierucha 11.4. 400 mtr. — Krawczyk 54.3. Kula — Praski 13.20. Dysk — Praski 36.40. Skok o tyczce — Sznajder 3.97, skok w wyż — Chmiel 1.81, skok w dal — Chmiel 6.45.

W sztafecie szwedzkiej startowały dwa mieszane zespoły, składające się z zawodników słaskich. Wygrał pierwszy zespół w czasie 2:14.8.

Poza konkursem Sznajder usiłował pobić rekord Polski w tyczce. Próba nie udała się, gdyż Sznajder stracił poprzeczkę na wysokości 4.17. Sznajder znajduje się, jak się okazało, w bardzo dobrej formie, ale dotkliwie zimno uniemożliwiło mu zrealizowanie próby.

Sensacją zawodów był również start poza konkursem zawieszono przez PZLA Heliasza. Heliasz wykonał kilka rzutów pokazowych kulą 5-kilogramową. Najlepszy jego rzut wynosił 19.64.

Organizacja zawodów bardzo dobra. Natychmiast po zawodach Ny, Iso-Hollo, Kucharski i Noji wyjechali do Lwowa, gdzie startują w niedzielę na zawodach organizowanych przez miejscową Pogon.

Oszczędzisz bieliznę, czas

UZYWAJAC

Henko

DO MOCZENIA BIELIZNY

O nagrodę „Expressu” walczą dziś lekkoatlety łódzcy

Łódź, 17 października. Lekkoatlety łódzcy zamykają w dniu dzisiejszym sezon biegami naprzelaj. Bieg dla seniorów rozgrywany jest o nagrodę przechodnią „Expressu Ilustrowanego”, którą zdobył na wiosnę zawodnik Kruscheendera Lach.

Początek zawodów, które rozegrane zostaną na osiedlu im. Montwilla-Mireckiego o godzinie 10-ej przed południem.

Na stadionie ŁKS-u walczą ligowcy łódzcy z Pogonią

Łódź, 17 października. Ligowcy łódzcy rozegrają w dniu dzisiejszym swój przedostatni mecz o mistrzostwo na terenie Łodzi. Przeciwnikiem ŁKS-u jest doskonała Pogon lwowska, która przyjechała do Łodzi w swym reprezentacyjnym składzie z olimpijczykami Matjasem, Wasiewiczem i Albańskim na czele.

ŁKS gra w składzie normalnym jedynie miejsce Wolskiego w ataku zajmie Herbstreich, strzelec jedynej bramki na meczu Garbarnia — ŁKS. Początek dzisiejszego spotkania o godzinie 11.30 przed południem.

Anglia przegrywa z Walią 1:2

Londyn, 18 października. W Cardiff odbył się mecz pomiędzy reprezentacjami Anglii i Walii. Zwyciężyła Walia w stosunku 2:1.

ZNOW SKANDAL BOKSERSKI

Czy PZB zmienia uchwały walnego zgromadzenia

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, na ostatnim walnym zgromadzeniu Polskiego Związku Bokserskiego, zmieniony został wniosek Lubelskiego OZB system sędziowania w boksie i ustalony został jednolity sposób sędziowania na wszystkich zawodach krajowych, tak mistrzowskich, jak i towarzyskich. System ten polega na tym, że walki prowadzi w ringu kierownik walki bez prawa

punktowania, decyzje zaś o wyniku walk wydaje sędzia punktowy, umieszczony poza ringiem. W ten sposób wprowadzone zostało jawne sędziowanie. Mimo wyrażnej uchwały Walnego Zgromadzenia, zarząd PZB rozesłał ostatnio do wszystkich okręgów komunikat, w którym, podając uchwalone na walnym zgromadzeniu poprawki statutowe, w części, dotyczącej zmiany sy-

stemu sędziowania, umieścił poza wymienionym systemem, również system jednego sędziego w ringu, prowadzącego walki i orzekającego o jej wyniku, a więc bez sędziego punktowego. Ponieważ jest to w wyrażnej sprzeczności z uchwałą, podjętą na walnym zgromadzeniu PZB, zarząd Lub. OZB, po otrzymaniu tego komunikatu, zwrócił uwagę zarządowi PZB na tę okoliczność, wyrażając przypuszczenie, że zasłono nieporozumienie, i prosząc o odpowiednie skorygowanie komunikatu. Ku wielkiemu zdziwieniu jednakże Lub. OZB nadeszła w tych dniach odpowiedź z Poznania, w której zarząd PZB stwierdza, że ogłoszona poprawka co do systemu sędziowania zgodna jest z uchwałą walnego zgromadzenia.

Ostatni start kolarzy

Dziś wyścig o nagrodę Zarządu m. Łodzi

Na trasie Łódź — Łowicz — Łódź (100 km.) rozegrany zostanie w dniu dzisiejszym ostatni w sezonie biegiem poważniejszy wyścig szosowy.

Wyścig dzisiejszy o nową nagrodę Zarządu m. Łodzi wzbudził w szeregach braci kolarskiej duże zainteresowanie czego dowodem, że udział w nim zapo-

wiedzieli czołowi szosowcy krajowi z Napierają, Starzyńskim i Osajnikowem na czele oraz elita kolarzy miejscowych.

Start do wyścigu nastąpi o godzinie 9-ej rano u wylotu ul. Brzezińskiej. Jednocześnie rozegrany zostanie wyścig młodzików na dystansie 50 km.

Po otrzymaniu tej odpowiedzi, zebrało się natychmiast prezydium OZB, które postanowiło nad sprawą tą nie przechodzić do porządku dziennego i odwołać się do referendum okręgów, które mają stwierdzić brzmienie uchwały walnego zgromadzenia w kwestii systemu sędziowania.

Piękny jubileusz Erwina Frankusa (UT)

Łódź, 17 października. Na dzisiejszych zawodach piłkarskich o mistrzostwo klasy A Union Touring — Burza, które rozegrane zostaną o godz. 14.30 na boisku przy ul. Wodnej obchodzi jubileusz 300-go meczu w barwach U. T. jeden z najlepszych piłkarzy tej drużyny obrońca Erwin Frankus.

Frankus należy do typu zawodników, których grę ogląda się z przyjemnością. Zawsze jednakowo ofiarny, ambitny i dżentelmeński w stosunku do kolegów i przeciwników zdołał sobie w ciągu swej długoletniej kariery piłkarskiej zaskarbić sympatię świata sportowego oraz bywalców boiskowych.

Frankus, mimo iż należy do starszej generacji piłkarzy łódzkich jeszcze dziś uważany jest za czołowego obrońcę okręgu, bronąc niemal zawsze barw miasta w meczach międzymiastowych.

W dniu tak wspaniałego jubileuszu życzymy p. Frankusowi dalszych sukcesów na niwie sportowej.

Irlandia—Niemcy 5:2 (2:2) Druga porażka piłkarzy niemieckich

Dublin, 18 października. W międzypaństwowych meczu piłkarskim rozegranym w sobotę w Dublinie, Irlandia pokonała wysoko Niemcy 5:2 (2:2).

Nie ulega wątpliwości, że Irlandczycy wygrali zasłużenie chociaż w zbyt wysokim stosunku cyfrowym.

Pierwszą bramkę dla Irlandii zdobył w 25 min. Donewill. W minutę później Niemcy wyrównali przez Kobierskiego. Następuje krótki okres przewagi Niemców, uwieńczonej drugą bramką, zdobytą przez Szepana w 31 min. Na 10 min. przed przerwą Irlandczycy wyrównali przez Davisa.

Po przerwie zaznacza się już coraz bardziej rosnąca przewaga Irlandczyków. Bramki zdobywają kolejno: w 58 min. Geoghan, w 70 min. Muenzenberg (bramka samobójcza, strzelona przez Niemca dla Irlandii) i Davis.

Na zawodach obecnych było przeszło 40 tysięcy widzów.

Dziś cztery mecze o mistrzostwo klasy B

Łódź, 17 października. Wszystkie cztery mecze dzisiejszej niedzieli posiadają swoich zdecydowanych faworytów, tak że zająć mogą tylko nieznaczne przesunięcia w środkowej części tabeli.

Na brak emocji nie będzie mógł w pierwszym rzędzie narzekać Zgierz, który będzie świadkiem interesujących „derbów” lokalnych Sokola z Boruta.

Bar - Kochba, która chwilowo z drużyn żydowskich w klasie B posiada najlepszą lokatę ma za przeciwnika Makkabi.

TUR, zajmujący w tabeli drugą pozycję, powinien się wzbogacić o dalsze dwa punkty, grając z Hakoahem.

Huragan, który wskutek niespodziewanego zwycięstwa nad Makkabi wyprzedził Zjednoczonych, w bezpośredniej jednak walce z klubem fabrycznym jest całkowicie pozbawiony szans i powinien ulec przeciwnikowi.

Jeden Anglik w półfinałach mistrzostw Anglii w tenisie

Londyn, 18 października. W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Anglii w Hali osiągnięto następujące wyniki: Borotra w ćwierćfinale pokonał łatwo Anglika Hare 6:2, 6:2, 6:1 i walczyć będzie w półfinale z Szwajcarem Ellmerem, który wyeliminował Anglika Shayera 6:3, 6:2, 3:6, 6:2. Szwed Schroeder po zaciętej walce pokonał Anglika Wilde 6:3, 2:6, 6:1, 6:3. Austlin pokonał Destre-meu 6:3, 6:3, 1:6, 7:5. Drugi półfinał zatem rozegra się pomiędzy Austlinem a Schroederem.

Wśród pań odbyły się również ćwierćfinały, przy czym niespodzianką była porażka mistrzyni Anglii Scriven z Hardwick 9:11, 8:6, 2:6. Do półfinału zakwalifikowały się: Harvey, Lizana, Hardwick i James.

Warszawa, 17 października. Z inicjatywy Państw. Urzędu W. F. i P. W. Polski Związek Pływacki zabiega o sprowadzenie trenera zagranicznego.

Pertraktacje w tej sprawie prowadzi zarząd PZP, z trenerem amerykańskim, który był niedawno w Warszawie z pływacką drużyną amerykańskich olimpijczyków.

GRAND-KINO

Dziś i dni następnych!

Pocz. o g. 12-ej.

Ceny miejsc na poranki od 80 gr.

Jadwiga Smosarska

JADZIA

w arcyzabawnej komedii



Codzienna nowelka „Expressu”

Nie chciał czekać...

Taksówka zatrzymała się przed małym odrapanym domkiem.

Ditta (Simon, młodzieńca, utalentowana tancerka zapłaciła szoferowi i poczęła się wspinać po wąskich schodach.

W tym domu rodziła się i w tym domu spędziła kilkanaście lat swego życia.

W małym zadymionym pokoiku, gdzie gnieździło się dziesięć osób spędziła swoje dzieciństwo. Gdyby na nią nie zwrócił uwagi pewien miejscowy adwokat z pewnością dotychczas byłaby mieszkanką tego nędznego pokoiku.

Lecz adwokat wyczuł, że Ditta ma wielkie zdolności taneczne i począł ją kształcić.

Dzięki niemu Ditta wyrwała się z małego miasteczka, dzięki niemu pozyskała pierwsze angagemnt, a później już sama torowała sobie drogę.

W ciągu trzech lat występowała niemal we wszystkich stolicach europejskich.

Czy była szczęśliwa? Zasadniczo bardzo.

Ale gdy ocierała się o wielkomiejską zgniliznę, gdy musiała się zalecać do cynicznych dyrektorów, od których zależały jej losy, marzyła o małym, cichym miasteczku.

Teraz jednak, gdy znów znalazła się w małym domku, zrozumiała, że już nie potrafiłaby żyć w tej atmosferze.

Matka, siostrzyczki i brat, przywitani ją okrzykami radości.

Już tak dawno jej nie widzieli. Ditta wiele razy obiecywała, że przyleci, lecz jakoś nigdy nie mogła dotrzymać słowa.

Gdy się już wreszcie uspokoiła, matka rzuciła pytanie:

— A czy dziecko, nic nie stracisz, gdy spędzisz u nas kilka tygodni? Czy to nie odbije się na twoich zarobkach?

— Nie, nie odbije się — odpowiedziała cicho Ditta.

Dopiero po chwili zrozumiała, o co matce chodziło.

Od śmierci ojca Ditta utrzymywała całą rodzinę, przysyłając każdego miesiąca wyznaczoną sumę. Staruszka obawiała się widocznie, że Ditta będzie musiała zmniejszyć swą pomoc.

Dittę to zabolowało.

Siostry po paru chwilach zaczęły oglądać jej suknie. Matka zajęła się gospodarstwem.

Tylko braciszek, piętnastoletni chłopiec spoglądał na nią swymi wielkimi, niebieskimi oczyma. Chciał widocznie coś powiedzieć, ale nie miał odwagi.

Dopiero wieczorem, gdy pozostała z nim sama w kuchence, odbyli dłuższą rozmowę.

— Co ty właściwie teraz robisz, Piotrusiu — spytała, głaszcząc go po włosach.

— Skończyłem powszechną szkołę — odpowiedział jej cicho — i teraz mam pójść na praktykę do szewca. Moje życie jest okropne. Wolę o tem nie mówić. Powiedz mi lepiej jak wygląda Paryż?

Ditta opowiadała mu o cudach stolicy nadsekwanijskiej, mówiła o Londynie, Wiedniu i Budapeszcie.

Chłopiec słuchał jej opowieści z otwartymi ustami. Gdy skończyła powiedział cicho:

— A u nas w miasteczku jest bardzo smutno. Tak smutno, tak beznadziejnie...

— Głupiotki, — roześmiała się. Jesteś jeszcze małym chłopczykiem, gdy urośniesz wyjedziesz pewnością!

Następnego wieczoru, gdy znów znaleźli się w dwójkę, chłopiec nieoczekiwanie wyciągnął duży blok rysunkowy. Dittę ogarnęło zdumienie. Jej braciszek posiadał bezprzecznie duże zdolności malarskie.

— To twoje rysunki? — zawołała.

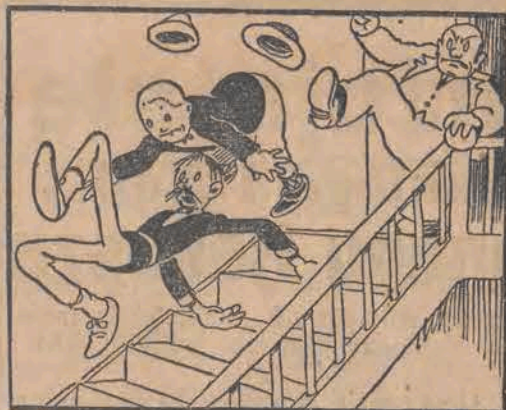
— Moje — odpowiedział jej. — Maluję już bardzo dawno. Matka zupełnie mnie nie rozumie. Ona chce bym został szewcem... A ja marzę o zupełnie innym życiu... Zabierz mnie stąd, Dittol!

— Teraz jeszcze nie mogę — dziecko — powiedział cicho. — Może za parę lat, gdy dorośniesz. Nie myśl zresztą Piotrusiu, że w tym wielkim świecie tak łatwo znaleźć szczęście.

Od tego dnia Ditta unikała brata. Nie mogła go zabrać ze sobą, więc wo-



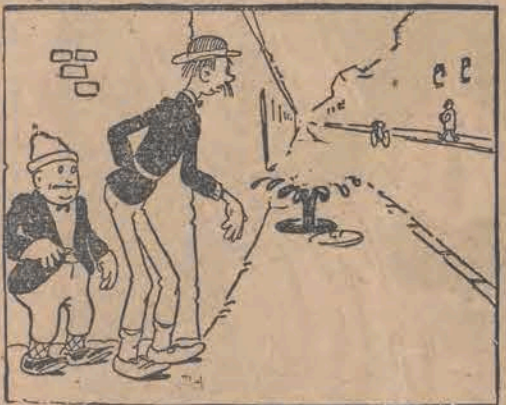
Pat i Patachon



Gospodarz: — Już dość mam takich pętackich lokatorów!... Ja muszę mieć gotówkę!... Kto nie płaci — fora ze dwor!...

Pat: — U pana powinni mieszkać tylko akrobaci!... Rety!...

Patachon: — Ja byłem przecie akurat tyle winien za komorne, co i on!... Dlaczego pan mnie jeszcze na dodatek kopie?



Głos: — Rety!... Na pomoc!...

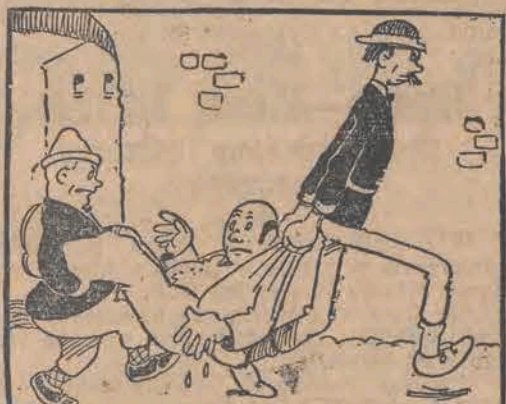
Pat: — Już tam ktoś wpadł do tego dołu kanalizacyjnego!... Chodź, popatrzmy co tam się stało... Zawsze przyjemniej jest człowiekowi, gdy widzi większego pechowca niż on!

Patachon: — Chodźmy!... Z tego może być klawy kintopi!



Pat: — Bierz gol!... Musim go przecie oporządzić!... To musi być bogaty facet, pewnie nas odpowiednio wynagrodzi!...

Patachon: — I ja tak kombinuję... Że dwa złociszce powinien wybulić!... Karetka pogotowia też lepiej by go nie oporządziła!...



Gospodarz: — Dokąd mnie panowie odnoszą?... Do domu?... Bardzo dziękuję, ale to jest naprawdę zbyt ciężkie!...

Pat: — Nie szkodzi!... Dla tak miłego gospodarza wszystko zrobimy!...

Patachon: — Czy wygodnie panu?... Może poduszczykę podłożyć?... A może wziąć kochanego pana gospodarza na plecy?

lala lepiej z nim nie rozmawiać.

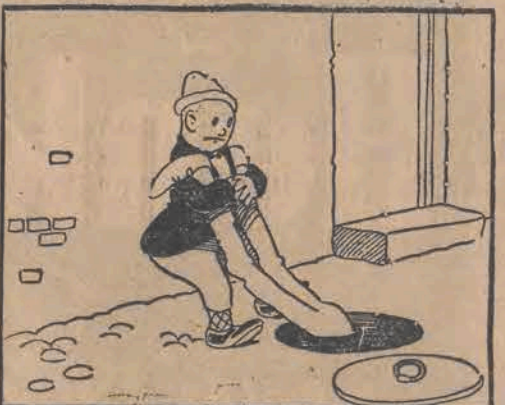
A Piotrusi spoglądał wciąż na nią błagalnym wzrokiem.

W ten sposób upłynął cały tydzień. Ditta postanowiła wrócić do stolicy. Ma-



Pat: — Ładnie się wykiepowaliśmy na stare lata, wstyd mi się na oczy ludziom pokazać!... Żeby człowiek nie miał przynajmniej jakiegokolwiek dziury na pomieszkowanie?

Patachon: — Uwaga!... Tu jest dziura, ale kanalizacyjna!... Na mieszkanie nie nadaje się. Tak już musi być na świecie!... Jest ochrona lokatorów, ale nie ma ochrony wyrzuconych na zbitą buzię!...



Patachon: — Jest tam kto?...

Pat: — Owszem!... Nie można powiedzieć, żeby nikogo nie było!... Tylko ta fujara ma podwójnego pecha!... Głowę ma łysą jak kolano!... Nie ma za co złać!...

Patachon: — To złap faceta za nos!... Potem go ewentualnie przeprosisz za nieparlamentarny chwyt!...



Pat: — O, tak, panie szanowny!... Niech pan nie narzeka!... Ta kąpiel mimo zimna dobrze panu zrobi!...

Pan: — Brrrrr!... Straszna historia!

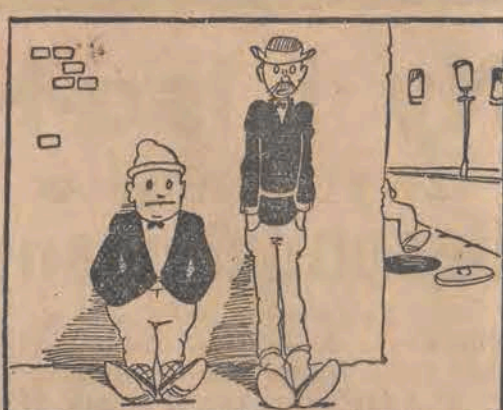
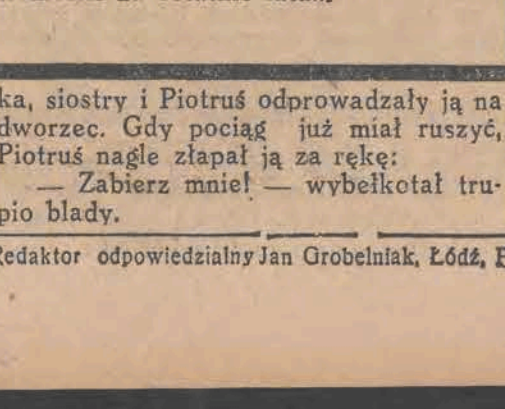
Patachon: — Ale będzie pan przynajmniej raz w życiu wykapany!... To chyba też coś wartel!... Szukaj pan dwa złociszki!



Pat: — Dobra jest!... Oto dół, do którego należy wrzucać wszystkich ludzi, takich, jak pan!...

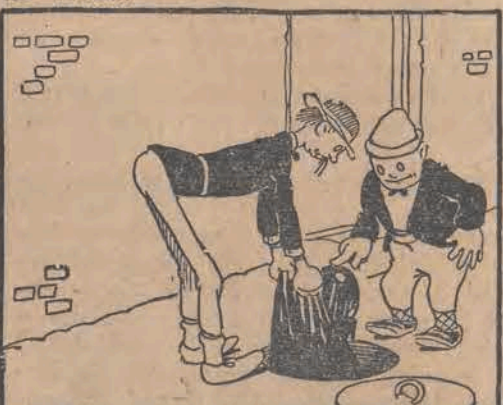
Gospodarz: — Rety!... Co to ma znaczyć?!

Patachon: — Uiszciliśmy w tej chwili komorne za ostatnie lata!...



Pat: — Taka bestia!... Taki łotr!... Takie zwierzę w ludzkiej skórze!... Wyrzuca ludzi w mroź na ulicę tylko dlatego, że przypadkowo nie miałem przy sobie drobnych!

Patachon: — U nas, jakoś, te przypadki ostatnio zdarzają się zbyt często!... Trzeba byłoby się wywieźć co inni robią bez gotówki!... Przecie takich dziś nie brak!...



Pat: — Już go prawie mamy!... Ale osmolił się cały jak murzyn!... Panie kominiarz, winduj się pan na górę!...

Pan: — Ratujcie!... Ledwo żyję!... Nie mam siły!...

Patachon: — Wcale się nie dziwię, że panu siła zabrakło!... Ale dobrze tak panu!... Po co się pan w cudze kanalizację wtrąca?



Pat: — Kto to?... Ta twarz wydaje mi się jakoś znajoma!... Czy to nie jest przypadkiem nasz kochany gospodarz?!

Gospodarz: — Hm!... O ile się nie mylę, mam zaszczyt widzieć moich kochanych, miłych lokatorów!...

Patachon: — Owszem!... Mam jeszcze na plecach wizytówkę pańskich zelówek!...



Pat: — Teraz mam już spokojne sumienie!... Korciło mnie, że nie mogę dać mu odpowiedniej nauki!... Teraz ma za swoje!...

Patachon: — I za moje również!... Ale co my mamy z tego?... Żeby człowiek miał przynajmniej znajomego dozorcę więziennego, to może by przez protekcję dostał się do ula!

— Zaczekaj, Piotrusiu, może za rok — odpowiedziała, wskazując do pociągu.

Mały Piotrusi nie chciał czekać. Nazajutrz sam wyruszył w świat!...